



## Współzawodnictwo mas pracujących o godne uczczenie 8 rocznicy Manifestu PKWN obejmuje szerokie rzesze narodu

W II i IV Zespole KKN już tylko jeden procent brakuje do wypełnienia planu. Stale ponad planowe dzienne wydobyte w ostatnim okresie świadczą, że załogi tych zespołów z honorem wypełniają zadania planu pierwszego półroczia.

Sian produkcji w dniu 23 bm. wyd. wg. planu wyd. dzienna za 23 dni w proc. w proc.

I Zespół	101,7	111,6
II Zespół	99	105,9
III Zespół	88	91,6
IV Zespół	99	103

W przodującym I Zespole wybijają się: manipulant ropny Wiktor Kandefer i brygada wiertnicza Antoniego Rajchla. Brygada Antoniego Rajchla przekracza dzienne plany o 50 proc. Towarzysze z III Zespołu Dotrzymajcie kroku pozostałym zespołom!

### Przemówienie Bolesława Bieruta na lamach prasy radzieckiej

MOSKWA. (PAP). Dzienniki „Prawda”, „Izwestia”, „Trud”, „Itrasnaja Zwiezda” i inne zamieściły obszernie streszczenie referatu wygłoszonego przez Bolesława Bieruta na VII Plenum KC ZPSZR.

### Robotnicy radzieccy dla Pałacu Kultury i Nauki

MOSKWA. (PAP). Liczne radzieckie zakłady przemysłowe wykonały i wysłały przed terminowo do Polski zamówienia dla budowniczych wysokościowca Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Z obrotu pińskiego wysłano już 17 wagonów budulca ponad plan. Na dwa miesiące przed terminem pracownicy wielkiego kombinatu budowy maszyn budowlanych w obwodzie dniepropietrowskim wysłali do Warszawy transport potężnych transporterów oraz obrabarki do drzewa.

### Dokerzy algerscy odmówili załodowania okrętów z bronią

PARYŻ. (PAP). Jak już do nosiliśmy, dokerzy Oranu odmówili w dniach 18 i 19 bm. załodowania statku „Aurey”, który miał odpłynąć do Indochin. Statek ten został skierowany do portu Bone. Jednakże tamtejsi dokerzy, idąc za przykładem swych towarzyszy z Oranu, odmówili również pracy przy ładunku sprzętu wojakowego na statek.

### Delegacja Towarzystwa Przyjaźni Brytyjsko-Polskiej opuściła Warszawę

WARSZAWA. (PAP). Dnia 24 bm. delegacja Towarzystwa Przyjaźni Brytyjsko-Polskiej opuściła Warszawę. W przeddzień wyjazdu członkowie delegacji Towarzystwa Przyjaźni Brytyjsko-Polskiej zostali przyjęci przez przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej miasta stoł. Warszawy — Jerzego Albrechta.

Współzawodnictwo mas pracujących o jak najbardziej godne uczczenie 8 rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN obejmuje coraz szersze rzesze narodu.

Ostatnio jako pierwsze spośród Państwowych Gospodarstw Rolnych do Czynu Lipcowego przystąpił PGR Morzycze, zespół Osieciny okręg bydgoski. Załoga tego gospodarstwa postanowiła m. in. wykonać żniwa w ciągu 15 dni, zamiast — jak planowała — w 22,5 dnia, omlócić bezpośrednio na polach 60 proc. zboża, zasiać w ciągu trzech dni 52 ha poplonów, podnieść gospodarkę hodowlaną i zwiększyć dostawy trzody chlewnej. Do podejmowania podobnych zobowiązań, do współzawodnictwa w akcji żniwno-omłowej załoga Morzycze wyzwa wszystkie PGR-y.

W Nowej Hucie Czyn Lipcowy wypłynął na ogromny rozwój współzawodnictwa o tytuł najlepszego zespołu i najlepszego w zawodzie. W zakładach R-5 we Wrocławiu, zastosowano nowe metody pracy. Wysokie zobowiązanie wykonywania 250 proc. normy podjął młody kombinajner Zapolocznicy. Nieustannie napływają nowe meldunki o cennych postawach.

Do Czynu Lipcowego stanęli kolejarze rzeszowskiej parowozowni. W ramach zobowiązań pokonali oni trudności wyłaniające się z braku parowozów przy przewozie towarów na odcinku Rzeszów — Żurawica. Postanowili oni przez zwiększenie tonażu pociągów towarowych przewieźć znacznie większą ilość towarów niż dotychczas. Pierwsi do współzawodnictwa stanęli maszyniści: Tytura, Kyc i z załogi młodzieżowej maszynista Jachym. Podobne zobowiązania podjęli ze swoimi pomocnikami

maszyniści: Alaman, Osak, Kowalski, Mik, Skotnicki, Nowak, Żelazko i Rolek. W realizacji swego zobowiązania maszyniści rzeszowscy przy zwiększonym przewozie towarów zaoszczędzili 248 pociągów co w przeliczeniu na parowozogodzinę da oszczędność 233.120 zł.

Cenne zobowiązania podjęli zelepownicy Instytutu Naftowego w Krośnie Fr. Frankiewicz, Jan Dukatowicz, którzy wykonali we własnym zakresie ciśnieniomierz, wartości 500 zł.

Pracownicy KWR (Krosno) podjęli zobowiązania o wartości 4.186 zł.

RPZB Sława Wola uczył Święto Odrodzenia Czynem Lipcowym o wartości 471.504 zł. Wartość ponadplanowej produkcji w ramach tych zobowiązań osiągnęła sumę 464.786 zł, a oszczęd-

### Chłopi gromady Długie odpowiedzieli na wezwanie Woli Dalszej

Chłopi pracujący gromady Długie w powiecie sanockim w odpowiedzi na wezwanie gromady Woli Dalszej podjęli zobowiązania do uczczenia VIII rocznicy wyzwolenia Polski i ogłoszenia Manifestu PKWN.

„My, mieszkańcy gromady Długie czytamy w uchwalonej rezolucji — zobowiązujemy się: Do dnia 25 bm. zakończyć obróbkę buraków cukrowych i pasłowych oraz obspychanie ziemniaków.

Zbiór żyta na obszarze 105 ha przeprowadzimy w przeciągu 7-miu dni, jęczmienia jarego 63 ha — w pięć dni, 115 ha

ności 20.310 zł. Załoga odcinka robót remontowych RPZB w Sławowej Woli wykona pracę przewidzianą na rok 1952 o 10 dni wcześniej i zaoszczędzi 387 tys. zł.

\* Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego nr 10 wykona ponad plan roboty o wartości 28.697 zł i zaoszczędzi 14.586 zł. Błyszczą murarka K. Dibka wykona do końca czerwca 540 m<sup>2</sup> muru oszczędzając przy tym 4 metry zaprawy wapiennej i 2 tys. cegieł. Z ilości zaoszczędzonego materiału brygada ta wymuruje 135 m<sup>2</sup> muru wartości 14.348 zł oszczędzając 3.777 zł.

\* Spawacz A. Stepiński ze Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego nr 10 wykona 120 m bieżących spawania w tygodniu. Przy tej wydajności uzyska w ciągu lipca ponad plan 453,25 m spawania i zaoszczędzi 1.988 zł.

### Chłopi gromady Długie odpowiedzieli na wezwanie Woli Dalszej

pezenicy w 8 dni, a 70 ha owsa w 6 dni. Łącznie tegoroczne żniwa zakończone zostaną w terminie 25-dniowym.

Celem zwiększenia bazy paszowej w przeciągu 3 dni od chwili sprzątu żyta na obszarze 55 ha zasieją poplony. Najpóźniej w 3 dni po zakończeniu żniw wykonamy podorywkę na obszarze 298 ha.

W ramach pomocy sąsiedzkiej w okresie prac żniwnych w dziedzinie pomocy obywatelom nie posiadającym własnych koni i sprzętów w ilości 52 robocznicy.

Omloty zostaną dokonane w ilości maszynowo do dnia 26. IX. br.”

## Dalsze zakłady produkcyjne meldują o wykonaniu planu półrocznego

Napływają coraz liczniejsze meldunki załóg robotniczych o wykonaniu półrocznym zadań planu br.

Dnia 30 maja Zakłady Miesne w Jarosławiu wykonały półroczny plan produkcyjny. Dzień ten zamknął w 50 proc. wykonanie wyrobów gotowych i produkcyjne reżyna. Przedterminowo wykonanie planów załoga zakładu zawiadzająca planowej dostaw-

wie żywnością zapewniowej ustawa i rytmiczności produkcji.

\* Z Krakowa donoszą, że 20 bm. zrealizowała zadania półroczne załoga zakładów budowy maszyn i aparatury im. St. Szadkowskiego.

Do dnia 24 bm. już 32 zakłady przemysłowe Warszawy wykonały swoje półroczne zadania produkcyjne.

Ostatnio o zrealizowaniu planów I półroczu br. zameldowały Zakłady Przemysłu Gumowego nr 11, Zakłady Wytwarzania Gazów Technicznych, Fabryka Remontu Maszyn Włókienniczych, Cynkownia Warszawska, Warszawskie Zakłady Farmaceutyczne, Słoneczne Zakłady Mełnicarskie, Słoneczne Zakłady Elektrotechniczne i Zakłady RSW „Prasa” przy ul. Smolnej.

## Ogólnoniemieckie Zrzeszenie Prawników — Demokratów w drugą rocznicę wybuchu wojny na Korei

BERLIN. (PAP). Agencja ADN donosi, że Ogólnoniemieckie Zrzeszenie Prawników Demokratów przesłało w związku z drugą rocznicą agresji amerykańskiej w Korei depeszę do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa J. Malika.

W związku z drugą rocznicą rozpoczęcia przez amerykańskie siły zbrojne interwencji w Korei — głos depesza — niemieccy prawnicy demokracji zwracają się do PANA, jako do przedstawiciela ZSRR i przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, witalną Pańską propozycję, zalecającą, aby wszystkie państwa, które nie przystąpiły do protokołu genewskiego z 1925 roku w sprawie zaka-

zu broni bakteriologicznej lub które jeszcze nie ratyfikowały tego protokołu — uczyniły to obecnie i przyjęły na siebie zobowiązania, wypływające z protokołu.

Wysłana w marcu br. do Komitatu Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników-Demokratów, w skład której wchodził: wybitny prawnik belgijski, brazylijski, chiński, angielski, francuski, włoski, austriacki i polski, stwierdziła na podstawie dokumentów, że znała świadków i nocnie, że amerykańskie siły zbrojne zastosowały w Korei i w Chinach północno-wschodnich bakteriologiczne środki prowadzenia wojny.

Fakt, że z pośród 11 państw

będących członkami obecnej Rady Bezpieczeństwa, jedynie dwa — Stany Zjednoczone i Brazylia — nie ratyfikowały protokołu genewskiego, jest do wodom odpowiedzialności USA za prowadzenie wojny bakteriologicznej w Korei i w Chinach północno-wschodnich.

Z chwilą ratyfikacji protokołu genewskiego z 17 czerwca 1925 r. przez 42 państwa, zakaz broni chemicznej i bakteriologicznej stał się obowiązującą normą prawa międzynarodowego dla wszystkich. Kto narusza tę normę, zostanie pociągnięty przez narody do odpowiedzialności jako zbrodniarz wojenny.



We wszystkich ośrodkach akademickich Polski rozpoczęły działalność komisje przydziału pracy dla absolwentów wyższych uczelni. Na zdjęciu: Absolwent Wydziału Włókienniczego Politechniki Łódzkiej inż. Stanisław Dąbrowski (z lewej) przed komisją przydziału pracy. CAF — fl. Nowosielski

## Na terenie budowy największej na świecie elektrowni wodnej

MOSKWA. (PAP). Agencja TASS podaje, że na terenie największej na świecie elektrowni wodnej w pobliżu Kujbyszewa zakończono budowę wielkiej tamy przy dolnej śluzie żeglownej na lewym brzegu Wołgi. Wysokość tej tamy sięga 20 metrów a jej długość około 5 km. Kubatura prac ziemnych przy budowie tej tamy wyniosła przeszło milion m<sup>3</sup>.

Na prawym brzegu Wołgi trwają prace przy wykopach pod fundamenty gmachu elektrowni wodnej. Będzie to „dół”

dużość około kilometra, szerokość 600 m i głębokość 45 m. Zakres prac ziemnych przy budowie wykopu wynosi 15 tys. m<sup>3</sup> w czasie, w ciągu doby. Już za trzy lata w miejscu tym znajdować się będzie gigantyczna zapora wodna długości około 6 km, a tuż przy brzegu wznosić się będzie gmach największej na świecie elektrowni wodnej. W pobliżu wykopu wznosi się groble długości około 8 km, która już wkrótce osłoni wykop przed wodami Wołgi.

## „Cmentarna cisza” na Koźedo

SPECJALNY  
KORRESPONDENT  
„PRAWDY” A. TKACZENKO  
DONOSI Z PHENIANU:

— W czerwcu 1952 r. przybył samolotem do Korei następcą Ridgwaya generał Clark. Przede wszystkim udał się na wyspę Koźedo. Po obejrzeniu obozu jenieckiego, Clark zwrócił się do komentującego obozu generała Boanera „jego podwładnych ze słowami: „Jestem upoważniony do zakomunikowania wam, że obowiązkiem waszym jest uczynić wszystko, aby na Koźedo zapanowała cmentarna cisza... Zacząć należy od młodszych, gdzie aresztowano Doida. Są i broni mamy dostać...”

„I oto zaczęto wprowadzać w życie ten rozkaz: oprawy Clarka — pisze gazeta koreańska „Nodon Sinmun”. Podkomendni krwawego stupałki Boanera wprowadzają na Koźedo „cmentarną ciszę” za pomocą masowych morderstw, egzekucji, nieopisanych tortur, jakim poddaje się naszych patriotów.”

„Nodon Sinmun” Gazeta „Nodon Sinmun” przytacza nowe liczne fakty, z których wynika, że masakry,

masowe morderstwa i terror w obozach jenieckich osiągnęły dotychczas największe wyznaczenie. Gazeta Clarka na wyspie Koźedo. Gazeta opisuje szczegółowo krwawą masakrę, użrządzoną 10 czerwca przez amerykańskich gestapowców w obozie nr 76. Masakra (a trwa ją około 2 godzin, wzięło w niej udział co najmniej 6 tys. żołnierzy amerykańskich. Obok szeregów, karabinów maszynowych i granatów oddziały chemiczne Boanera zastosowały przeciwko jeńcom gaz za trujące. Zabito wprawdzie zrzucono około 200 jeńców, 10 czerwca załodowano do karatek wieziennych ponad 1000 jeńców i zawieszono nad brzeg zapki. Tam część rozstrzelano, część zaś załodowano na amerykańskie statki i komorami gazowymi i bakteriologicznymi. W ten sposób Boaner spełnia rozkaz Clarka o „wprawdzeniu cmentarnej ciszy na Koźedo”.

Zdecydowany opór koreańskich i chińskich patriotów wobec amerykańskich oprawców świadczy, że Amerykanom nie udało się przelżyć jeńców w znacząco, w niewolników amerykańskiego kapitału.

## Amerykanie wydają jeńców wojennych Li - Syn - manowi

PERIN. (PAP). Jak donosi z Kuessongu korespondent Agencji Nowych Chin, Amerykanie zapowiedzieli tzw. „uwolnienie”, tj. wydanie Li syn-manowi 27 tysięcy jeńców wojennych. Zdaniem obserwatorów, dowództwo amerykańskie chce wykonać w ten sposób swój

plan przyniesienia zatrzymanych jeńców chińskich i koreańskich, wbrew zasadom konwencji genewskiej, która nakazuje natychmiastową repatriację wszystkich jeńców w wypadku zawarcia rozejmu. Amerykanie planują zatrzymanie ogółem 100 tysięcy jeńców.

Ukazał się Nr 6 (36) „Nowych Dróg” poświęcony VII Plenum KC PZPR

TREŚĆ: Bolesław Bierut — „O umocnienie spójności między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego. Referat wygłoszony na VII Plenum KC PZPR 14 czerwca 1952 r. Dyskusja (Obszerne fragmenty wypowiedzi uczestników dyskusji). Bolesław Bierut — Przemówienie końcowe na VII Plenum KC PZPR.

Wysokie odznaczenia dla żołnierzy i oficerów Koreańskiej Armii Ludowej

PHENIAN (PAP). Prezydent Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej nadał 32 żołnierzom i oficerom zaszczytne tytuły Bohatera KRL-D z wręczaniem orderu Sztabu Państwowego I kl. i medali „Złota Gwiazda”.

Zaszczytne tytuły i odznaczenia przyznano za dokonane bohaterskie czyny w okresie wyzwolenia wojny na rodzimym ośrodku i niezawodność ojczyzny, przeciwko interwencji amerykańskim i ich sołdatom.

W Phenianie podano również do wiadomości, że Prezydent Najwyższego Zgromadzenia Narodowego postanowił nadać zaszczytne tytuły Bohatera Pracy maszynistom kolejowemu Jun Ha za bohatersko wykazane w okresie wojny.

Li-Syn-man unieszkodliwi swoich konkurentów

LONDYN (PAP). Jak wynika z doniesień korespondenta agencji Reutersa w Pusanie (Korea Południowa), Li Syn-man usiłuje w dalszym ciągu swoich konkurentów, aby zapewnić sobie dyktatorską władzę. Policja listmanowska aresztowała ostatnio trzech przywódców tzw. „opozycyjnej” partii południowo-koreańskiej pod zarzutem udziału w „nielegalnym zgromadzeniu”.

Marsz głodowy w Bengalu zachodnim

PARYŻ (PAP). Jak donosi z Kalkuty agencja France Presse, przed zmierzchem zachodnim bengalskiego zgromadzenia prowincjonalnego odbyła się wieloletnia manifestacja uczestników „marszu głodowego”, zorganizowanego przez „Komitet Ludowy Walki z Głodem”. Policja zaatakowała manifestantów i zraniała 25 osób, mężczyzn i kobiet, 12 osób aresztowano.



Nowojorski „Daily Compass” opisuje następujący wy-padek:

Do kierownika oddziału okulistycznego szpitala św. Łukasza w Nowym Jorku, chirurga Smitha, zgłosił się 80-letni duchowny, Elliot White, ośmioletni poddany sił leżący.

Czy chirurg Smith udzielił mu pomocy? Nie, bo chirurg Smith jest „lojalnym” Amerykaninem, a Elliot White brat udział w 1-Majowej demonstracji. Więc doktor zamiast leczyć zalecał naukowca do badania działalności anty-amerykańskiej. Na tym bowiem m. in. polega „pomoc lekarska” w Stanach Zjednoczonych.

Realizując podjęte zobowiązania młodzież wybiera delegatów na Zlot

Pod hasłem „Na Zlot pojedą najlepszy” — odbywają się wybory delegatów w powiecie jarosławskim. W szkołach, gdzie już jest zakończone, wybrano 32 prodziejących uczniów i uczennic. Teraz zaś na zebraniach gromadzkich młodzież wiejska naradza się, komu spośród siebie przyznać zaszczyt uczestniczenia w Świącie Lipcowym.

W gminie Radymno zaszczyt ten powierzono — po dokładnej ocenie pracy — 24 wybranym delegatom, m. in. kol. Baran, Dudek i Bieszczał z prodziejącego Młodzieżowego Rolniczego Zespołu Spółdzielczego.

Wybory delegatów na Zlot w gminie Łaszką zaplanowano na 500 osób. Po sprawdzeniu komisji współzawodniczą z realizacją podjętych zobowiązań i dokonaniu analizy pracy prodziejących chłopców i dziewcząt — wybrano Tadeusza Danilca, Telesę Pelc, Bronisławę Dąbek i Janinę Pilc ze spółdzielni produkcyjnej w Korzenicy, B. Glowackiego i M. Stepienia ze spółdzielni produkcyjnej w Miększku Starym, W. Fedorowicza, J. Partryka i J. Pecaka z POM w Bobrowce. Ci dwaj ostatni wraz ze swym kolegą Józefem Zylą przed podjęcie zobowiązania złotowego zaoferali i zasilali 20 ha odlogów na zaszczytnym przez siebie poliwie.

W czasie realizacji zobowiązań nie pozostali w tyle junacy z PO „SP” i młodzież niezorganizowana. Przykładem może być PGR Tuchla, gdzie młodzież niezorganizowana wraz z junakami zaszła 20 ha wiktyny i przeprowadziła 624 roboczo-godzin przy zalesianiu nieużytków. Na wyróżnienie zasługują — obok wybranych już delegatów Danilca i Bronisławę Dąbek — Tadeusz Halwa z Łaszek, Bronisława Halejcio z Korzenicy i Zofia Adamowicz z Miększa Nowego.

Ponadto 40 gromad i wszystkie niemal szkoły z powiatu jarosławskiego zameldowały już o

zrealizowaniu zobowiązań złotowych.

Młodzież z gromady Bobkowiec, przeprowadziła już 120 roboczo-godzin przy budowie Domu Ludowego, wykonując tym samym swoje zobowiązanie w 90 proc. Kolejną realizować zobowiązanie młodzież osiedlenia i roborzanie nie odwołują swego wysiłku w wykonywaniu zobowiązań harcerskie z Pelki, Wietlina i Szkoły nr 3 w Jarosławiu. W 150 proc. zrealizowali swoje zobowiązanie uczniowie klasy 4 TMI Technikum Budowlanego, pracując 200 roboczo-godzin przy budowie internatu. W ślad za nimi idzie młodzież Technikum Chemicznego i Liceum Wychowawczego Przedszkoli, która przeprowadziła kilka dni w PGR Radymno.

Uczniowie jarosławskiego Gim

Opieka lekarska nad uczestnikami Zlotu

WARSZAWA (PAP). Istniejąca przy Komitecie Organizacyjnym Zlotu Sekcja Zdrowia opracowała plan organizacji służby zdrowia na okres Zlotu.

Już na terenowych zebraniach delegatów lekarze zapoznają młodzież z zasadami higieny osobistej w podróży oraz z zezwoleniami sanitarnymi o obowiązujących w czasie Zlotu.

W każdym pojeździe, wiozącym młodzież do Warszawy, dyżurnować będzie lekarz z sanitariuszami, a na stacjach przezjazdowych czuwają będą specjalne patroli sanitarne.

W Warszawie w miasteczku złotowych dla udzielania pierwszej pomocy i porad

lekarskich zorganizowane będą — na każde 10 tysięcy uczestników zlotu — namiotowe ambulatoria z dwoma lekarzami i sześcioma pielęgniarkami. Każde miasteczko mieć będzie własną karetkę pogotowia.

W wszystkich miejscach im przed złotowymi, na trasach podróży i miejscach manifestacji zorganizowane będą liczne punkty lekarsko-sanitarne.

Na okres Zlotu otwarta będzie specjalna centralna opieka która zajmie się dostawą leków do ambulatoriów złotowych.

Ogółem nad zdrowiem młodzieży, uczestniczącej w Zlocie, czuwać będzie około 140 lekarzy i około 400 pielęgniarek.

Stak korespondent

Protesty w Niemczech Zachodnich przeciwko przybyciu Ridgwaya

BERLIN (PAP). Zapowiadane przybycia do Niemiec Zachodnich generała — dżumy Ridgwaya wywołują głębokie oburzenie ludności i powszechne protesty.

W fabrykach i kopalniach Zagłębia Ruhry ukazały się tyście ulotek, wyrażających ścisły związek wizyty Ridgwaya z postanowieniami separatystycznego „układu ogólnego”, podpisanego przez Adenauera. Zarząd komitetu przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich ogłosił odezwę do ludności Niemiec Zachodnich, w której ujawnia rolę Ridgwaya, jako organizatora wojny bakteriologicznej w Korei i przestępcę przed niebezpieczeństwem podporządkowania Niemiec Zachodnich oddziałom Ridgwaya. Odezwą wyraża także do przeciwdziałania się ratyfikacji „układu ogólnego” i do żądania za-

warcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Pod hasłem protestu przeciwko inspekcji Ridgwaya w Niemczech Zachodnich i przeciwko „układowi ogólnemu” odbyły się demonstracje w Karlsruhe, Oberhausen i innych miastach.

Odkryły policyjne Lehra usiłowały wszelkimi środkami zapobiec spontanicznej akcji protestacyjnej ludności niemieckiej w Reklingshausen i w Erkenschwick policja przez całą noc zdzierła i zmywała ze ścian domów napisy w rodzaju: „Precz z generałem — trzecielem! „Ridgway, wyjdź się do domu!”, „Niemcy nie będą drugą Koreą!” itp.

Napisy na ścianach d. nów i ulotki, wyrażające do protestów przeciwko wizycie Ridgwaya ukazały się we wszystkich niemal miastach i miasteczkach Niemiec Zachodnich.

Odezwa Niemieckiego Komitetu Pomocy Korei

BERLIN (PAP). Komitet Pomocy Korei przy Radzie Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych w odezwie, ogłoszonej w związku z przyznaniem statusu państwa koreańskiej w Korei, potępia imperializm amerykański i zażąda od niego haniebna napisać i piętnuje ich zbrodnie wobec narodu koreańskiego i narodu chińskiego.

Naród niemiecki — głosi odezwa — który, podobnie jak naród koreański, prowadzi walkę o jedność i niezawisłość

przeciwko temu samemu wrogowi — imperializmowi amerykańskiemu — powinien przystąpić do tego, aby generał — dżuma Ridgway mógł zastosować na ziemi niemieckiej swoje „doświadczenia” z Korei.

Komitet wzywa wszystkich patriotów niemieckich do manifestowania solidarności z bohaterskim narodem koreańskim i do zwiększenia pomocy na jego rzecz.

We Francji trwa akcja ludowa pod hasłem uwolnienia Duclos i innych aresztowanych patriotów

PARYŻ (PAP). „L'Humanite” podaje dalsze wiadomości o prowadzonej w całym kraju akcji ludowej pod hasłem uwolnienia Duclos i innych aresztowanych patriotów.

Autonomiczne związki zawodowe nauczycieli departamentu Nord uchwały jednomyślnie rezolucję, w której przeciwstawiają się wszelkim próbom ograniczenia wolności, protestują przeciwko bezprawnym aresztowaniom oraz brutalnemu zachowaniu sił policyjnych.

Obrońcy pokoju w Maureillas (Pyrenes Orientales) wysłali list protestacyjny na ręce prezydenta republiki domagając się uwolnienia Duclos. Działacze socjalistyczni w Perpignan, Antoin złożył deklarację jednemu z miejscowych pism, oświadczając: „Wybiła godzina realizacji jedności. Wrogowie mas

pracujących zawsze próbują korzystać z rozbięcia klasy robotniczej, i trzeba się więc jednoczyć do walki ze wspólnym wrogiem”.

Protesty przeciwko bezprawnym aresztowaniom ogłosiły też ne rady miejskie: La Brideotte (Savoie), Viharsieu (Isere), Soas (Hautes Pyrenes), Fern de Valgeyres (Heraut), Portes les Valence (Drome), Berre (Bouches du Rhone), Rievieres (Charente), Gattieres (Alpes Maritimes), Tarnos (Landes).

Protesty przeciwko aresztowaniu Duclos i innych patriotów na deszy również od licznych organizacji demokratycznych z całego kraju. W Carcassonne, Carbone, w Argelliers, w Quin-gamp, w Perpignan, w Argentan, w XV dzielnicy Paryża, w la Vilette, w Colombes, w Salernes odbyły się masowe wiece protestacyjne.

Sukces komunistów w wyborach uzupełniających do Zgromadzenia Narodowego

PARYŻ (PAP). W niedzielę odbyły się w drugim okręgu wyborczym Paryża uzupełniające wybory powszechne do Zgromadzenia Narodowego. Najwięcej głosów uzyskał kandydat z ramienia partii komunistycznej August, zdobywając 20,9 proc. głosów, wobec 19,3 proc. uzyskanych w wyborach powszechnych w czerwcu 1951 r.

„Humanite”, pisze na ten temat: wskazówki dotyczące na strojach w wyborach, są jasne. Partia komunistyczna stała się pierwszą partią również w drugim okręgu wyborczym Pa-

ryża. Jest to policzek wymierzony reakcji. Wyniki wyborów — pisze dalej „Humanite” oznaczają, że wyborcy, wy-suwające partie komunistyczną na pierwsze miejsce w drugim okręgu Paryża — podkreślili swą wole walki o pokój, niepodległość narodową, postępu, o zwolnienie Duclos i innych uwięzionych obrońców pokoju. Minister Spraw Wewnętrznych — komisy „Humanite” — był tak zakłopotany wynikami wyborów, że ogłosił wyniki wyborów w drugim okręgu Paryża ze znanym opóźnieniem.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ

NOWY JORK (PAP). Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ dnia 23 czerwca, pod przewodnictwem delegata ZSRR Malika, omawiano kwestię umieszczenia na porządku dziennym propozycji Stanów Zjednoczonych, dotyczącej zbadania sprawy używania broni bakteriologicznej w Korei.

Przedstawiciel ZSRR Malik oświadczył, że Związek Radziecki zgodził się na prowadzenie tej propozycji do porządku dziennego, ale uważa, że do udziału w dyskusji nad tym zagadnieniem należy za-względnić przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie wzmocnienia dostaw szmat i innych odpadków włókienniczych

WARSZAWA (PAP). W celu zapewnienia bazy surowcowej dla przemysłu włókienniczego i papierniczego, Prezydium Rządu wydało ostatnio uchwałę w sprawie wzmocnienia dostaw szmat i innych odpadków włókienniczych.

Zgodnie z uchwałą, skupowi podlegają zużyte i nie nadające się do dalszego użytku wyroby wykonane z włókna pochodzenia zwierzęcego, roślinnego i włókien sztucznych, a przede wszystkim odzież ochronna i robo-cza oraz umundurowanie z

tkanin wełnianych, półwełnianych, bawełnianych i z włókien sztucznych, jak również artykuły bielizniane i inne wyroby włókiennicze. Skupem objęte są również odpadki tkanin i wyrobów włókienniczych, powstające przy produkcji bądź przy przerobieniu w zakładach pracy i nie mające dalszego zastosowania produkcyjnego w tych zakładach.

Obowiązek dostaw wymienionych odpadków włókienniczych do placówek skupu dotyczy w

szczególności urzędów i przedsiębiorstw gospodarki społecznej oraz szpitali, hoteli, pensjonatów, domów czasowych, internatów, złobków, domów starców itp. instytucji.

Akcja zbiórki szmat i odpadków włókienniczych zorganizowana będzie również w domach mieszkalnych za pośrednictwem komitetów blokowych. W najbliższym czasie powołanie na terenie całego kraju ponad 100 punktów z magazynami, w których odbywać się będzie skup.

Dwa lata

„Literaturna Gazieta” zamieściła artykuł A. Czakoewskiego pt. „Dwa lata”. W artykule czy-tamy m. in.:

Dwa lata upłynęło od chwili, gdy samolot wiozący na swym pokładzie Dullesa, rzucił czarny cień na półwysep koreański. Dwa lata minęły od owej upalnej nocy czerwcowej, kiedy to mieszkańcy pogranicznych rejonów północnej Korei zbudzeni z powodu protestu wybuchy leżących z poludnia pocisków.

Od 24 miesięcy na ziemi koreańskiej szaleje wzniesiona przez Amerykanów pożoga wojenna. 24 miesiące przelotu krwi. 24 miesiące łez i zniszczeń. Mimo to Korea trwa niezłomna i nieugięta.

W ciągu tych dwóch lat wiele zmieniło się w Korei, nie uległo zmianie tylko jedno-męstwo narodu koreańskiego i jego armii. Ale właściwie i to się zmieniło — męstwo spotężniło, nie-nawidę do wroga przeistoczyła się w świętą nienawiść, wola zwycięstwa stała się niezłomną, jak życie na ziemi.

O nie! Naród koreański nie padł na kolana, jak to sobie wyobrażali Jankesi, nie ukorzył się przed oprawcą narodów Azji. W

swjej bohaterskiej walce patrioti koreańscy czerpią wolę i wytrwałość z żarliwej wiary w słuszność swej sprawy. Wiedzą, że z nimi są wszyscy uczciwi ludzie na świecie, że z nimi jest wielki naród radziecki. Potężny brat — Chiny Ludowe — podał Korei pomocną dłoń.

W poczynaniach wadów USA awantura koreańska nie jest czymś przypadkowym. Jest ona częścią składową, ogniwem wojennego spisku, uknutego przez amerykański faszyzm przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu. Jeszcze w okresie, kiedy Armia Radziecka wyzwalała naród koreański od japońskich okupantów, na Wall Street przygotowywano awanturę koreańską.

Amerykańska sakwa dolarowa urzeczywistniła już sporo swych nitekennych zamiarów. Amerykańscy łobudźcy w dyplomacji swych frakach i mundurach wojskowych rwą na strzępy i depczą porozumienie poczdamskie, pod którym figuruje również podpis Stanów Zjednoczonych. W Niem-czech Zachodnich odradza się faszyzm i agresywna armia. Zno-wu usiłuje się stworzyć z Japonii ognisko wojny na Dalekim Wschodzie. A od dwóch lat na

dalekim półwyspie koreańskim, grzmia działa, płoną — po raz nie wiadomo który — oblane na palmem ruiny.

Ale naród koreański, jego bohaterska armia, wspólnie z chińskimi braćmi gromią amerykańskich najędźdźców, bronią się do ostatniej kropli krwi, bronią każdej piędzi czystej ziemi.

Masy pracujące wszystkich krajów obchodzą dzień 25 czerwca jako święto międzynarodowej solidarności z narodem koreańskim, jako dzień obrony pokoju.

Prośi ludzie wszystkich krajów i kontynentów wiedzą, że amerykański faszyzm i mordca wybrał się na zbrojnie łowy. Goliw jest do wszystkich: go-wiłów grabić, wieszac, torturować i mordować ludzi, dusić ich gazami, zarażać dżumą. Trzeba zagrozić drogą mordcom! Trzeba walczyć o pokój! Walczyć stale, codziennie, co godzina, ze wszystkich sił, całym wysiłkiem woli!

Prośi ludzie wszystkich krajów i kontynentów wiedzą również, że „jesli Anglia i Stany Zjednoczone ostatecznie odrzucą propozycje pokojowe Chińskiej Rady Ludowej, wojna w Korei może się zakończyć jedynie kłeską interwentów”. (Stalin).



# Ruch racjonalizatorski jednym z źródeł sukcesów „Sanowagu”

Przodująca fabryka „Sanowag”, już w dniu 14 czerwca br. zamieściła o wykonaniu półrocznego planu produkcji. Na osiągnięcia te, szeregach osi w wartości 4.287,228 zł pozaplanowanej produkcji, zostały zrealizowane zadania zrealizacji dla uczczenia 10-lecia PPR, 60-lecia urodzin Prezydenta Bolesława Bierut'a i Święta 1 Maja. Załoga „Sanowagu” kroczy od sukcesu do sukcesu. Zakład zniszczony ogromnie przez hitlerowskich najeźźców, odbudowany później rękami sanocistów robotników, w chwili obecnej zwycięsko realizuje zadania 3-go roku naszej szerokości. W obliczu knowań imperialistów amerykańskich dążących do rozpięcia nowej próżni wojennej, nowe zobowiązanie „Sanowagu” podjęte dla uczczenia rocznicy Manifestu PKWN są manifestacją na rzecz pokojowego budownictwa Polski Ludowej.

Przekraczające już kwotę 120 tys. złotych zobowiązania zakładu są wielkim wkładem w budowę podstaw socjalizmu i walki o pokój.

Zapytać teraz należy, gdzie leżą źródła sukcesów „Sanowagu”? Czynnikiem zwycięstwa zakładu jest przede wszystkim oszczędność produkcyjna. Dzięki czemu robotnicy „Sanowagu” wykonują przedterminowo plany produkcyjne i rzucają pod adresem metalowców naszego województwa hełło do socjalistycznego współzawodnictwa.

Jedną z najważniejszych podstaw realizacji planów i nadplanowych zobowiązań jest do skutku rozwijający się w „Sanowagu” ruch racjonalizatorski.

Pracę w każdym dziale produkcji pracują racjonalizatorzy, którzy często czy jako przodownicy pracy czy szefowie produkcji lub бригадыеры w wyższym stopniu przyczyniają się do sukcesów fabryki. — Mamy w „Sanowagu” 12 aktywnych racjonalizatorów, z których jeden jest m. in. brigadysta Br. Wójtowicz, kierownik narzędziowni Jan Hudzik, szef produkcji Antoni Fichtel, brigadysta Fikus August, kierownik kontroli Kazimierz Ciepłowski, Wiktor Gościński, Rajetan Różycki, Jan Gadowski.

W ciągu miesiąca zgłaszają oni przeciętnie 25 wniosków

racjonalizatorskich z czego 60 procent wprowadza się do produkcji. Pomysł i usprawnienie racjonalizatorskie w „Sanowagu” dają od początku bieżącego roku do chwili obecnej z górą pół miliona złotych oszczędności. Racjonalizatorzy, jako stojący bezpośrednio przy produkcji wyuczający każde jej wahnięcia i widząc tego przyczyną zapobiegają błędem, oszczędzają siły i niepowodzeń produkcji.

Racjonalizator Br. Wójtowicz w krytycznym podejściu do dotychczasowych opracowań technicznych wykrył błąd przy swoim warsztacie. Towarzysz Br. Wójtowicz opracował na nowo technologię i uzyskał produkt cję bez braków i poprawek. — A takich racjonalizatorów na wydziale mechanicznym „Sanowagu” jest kilku. Nie dźwignego więc, że wydział mechaniczny podjął w dniu 16 bm. dla uczczenia rocznicy Manifestu PKWN, zobowiązanie wykonania dla odbudowującej się stolnicy 5-tu wozów tramwajowych nie objętych planem bieżącego miesiąca.

Zobowiązania te „Sanowag” z powodzeniem wykona. Usprawnienia racjonalizatorskie tow. Br. Wójtowicza przy obróbce bębnowa hamulca sterowa o 20 proc. czas obróbki byłaby i wykonała błąd.

Ulepszenie Wójtowicza i K. Ciepłowskiego przy konstrukcji jej wspornika hamulca, dają bardzo poważne oszczędności surowca, 60 proc. oszczędność w czasie odpadu odkuwania osi z węgla oszczędność węgla i koksu i niezależnie fabryki od dostawców. Usprawnienia te dają w stosunku rocznym ponad milion złotych oszczędności. Usprawnienie Antoniego Fichtla następcza sposobność wykorzystania przy produkcji nakrętek z nieużywanych dotychczas odpadków. Usprawnienie to steraca czas obróbki o 20 proc. daje oszczędność materiałową o łącznej wartości 90 tys. złotych rocznie.

Poza setkami usprawnieniami zakładu „Sanowagu” stosuje przodujące metody racjonalizatorów radzieckich, jak: Kowalowa, Zandarowej i innych, które stają się potężną dźwignią realizacji planów produkcyjnych w naszych zakładach.

ST. WITOWSKI

# Komitet gminny w Dynowie oparł realizację uchwały grudniowej na długofalowym planie pracy

Już obecnie, w toku realizacji uchwały grudniowej wiele zmieniło się na lepsze w pracy gminnej organizacji partyjnej w Dynowie. Organizacja ta liczy 162 towarzyszy, w tym 41 kandydatów, — 10 podstawowych organizacji partyjnych. W jednej tylko gromadzie Pawłowska nie ma jeszcze organizacji partyjnej. Do piero od niedawna składki opłacane są każdego miesiąca w 100 proc., jednak nie wszyscy członkowie wnoszą je regularnie. W marcu br. wpłaciło je 91 proc. członków i kandydatów, w kwietniu 95 proc., a w maju już 99 proc. Czerwiec przyniósł 100 proc. wpłaty na znaczki członkowskie.

Komitet Gminny składa się z 9 członków. Tworzą oni kolektyw, który kieruje organizacją gminną. Jego członkowie obsługują często zebrania partyjne. W pracy tej wyróżniają się tow. Henryk Sienko, Antoni Sidor, Jan Tabisz i Antoni Pantol. Rozumieją oni, że są członkami instancji partyjnej i czują się w pełni odpowiedzialni za jej pracę na równi z sekretarzem tow. Bielec.

Uchwała grudniowa była już omawiana szczegółowo na trzech posiedzeniach, odbyło się również plenium KG poświęcone tej sprawie. Na jednym z posiedzeń dokonano już analizy sprawozdań sekretarzy z dwóch gromad

kich organizacji partyjnych. Uchwała grudniowa została doprowadzona do poszczególnych podstawowych organizacji.

W czasie realizacji grudniowej uchwały szeregi dynowskiej organizacji partyjnej zwiększyły się o czterech kandydatów, spośród młodzieży z gromadzkich organizacji ZMP. Przesunięto również czterech kandydatów na stałych członków partii.

Niedawno na naradzie komitetu gminnego towarzysze doszli do wniosku, że realizacja uchwały grudniowej wymaga jeszcze bardziej wyżywionej, ciągłej i silnej pracy. A bez planu rozbudowy i rozmięszczenia organizacji w terenie gminy, bez doprowadzenia tych planów na poszczególne organizacje, bez kontroli wykonania nie będzie możliwa pełna realizacja uchwały przez gminną organizację partyjną w Dynowie. Plan taki został opracowany. Pomoże on komitetowi gminnemu i całej organizacji podnieść poziom pracy partyjnej i jej oddziaływanie na masę bezpartyjnych.

Komitet gminny w Dynowie wysunął na czoło sprawę ustalenia i poznania aktywności chłopięcej — tych właśnie przodujących chłopów bezpartyjnych, którzy wyróżnili się w prowadzonych przez rząd i partię kampaniach i akcjach. Oni to przecież potwierdzili czynem, że po-

pięrają linię polityczną naszej partii. Organizacja gminna do tychczas nie otoczyła opieką tych przodujących chłopów.

W dalszej swej pracy komitet gminny postanawia urządzić o twarte zebrania partyjne i zapraszać na nie systematycznie przodujących chłopów i aktyw ZMP, aby w ten sposób włączył ich do planowej pracy na terenie gminy.

W niektórych gromadach, jak Lubno, Harta, Dynów i Pawłowska, w której brak jest podstawiowej organizacji partyjnej, po za zebraniem partyjnymi z udziałem aktywnych bezpartyjnych komitet gminny będzie przeprowadzał systematycznie narady aktywów. Narady, jak też zebrania partyjne obsługiwane będą przez najlepszych członków komitetu gminnego. Prowadzona będzie poza tym stała agitacja indywidualna z kandydatami partii, jak też z bezpartyjnymi aktywami gminnymi. Na szkolenia partyjne włączani będą również aktywni promocyjni.

Prawidłowy dobór kandydatów do partii wymaga znacznego wzmocnienia pracy z bezpartyjnymi. W tym celu komitet gminny organizować będzie stałe narady agitatorów, a każdemu z nich

przysłane zostanie konkretne zadanie.

W celu podniesienia poziomu pracy ZMP i przygotowania kandydatów do partii komitet gminny zobowiązał zarząd gminny ZMP do comiesięcznych narad aktywów ześlupowskich. Narady te odbywać się będą pod opieką i kierownictwem sekretarza komitetu gminnego lub odpowiedniego członka KG. Podobne narady organizowane będą za pośrednictwem zarządu gminnego ZMP, które zgromadzą aktywów chłopów i kobiec. Referent oświaty przy prezydium GWRN organizuje narady nauczycielskie z terenów gminy. Omawiane na nich będą podstawowe zagadnienia polityki partii i rządu oraz aktualne zagadnienia międzynarodowe. Wszystkie te zadania KG w Dynowie będzie mógł wykonać pod warunkiem, że otrzyma bardziej wydajną niż obecnie pomoc KP. Do tychczasowa bowiem pomoc KP ograniczała się jedynie do dość przydatkowej obsługi posiedzeń komitetu gminnego i to w czasie jakichś specjalnych akcji. Jeżeli już nawet przyjechał instruktor — to wpadał tylko na parę minut, a taka „pomoc” komitetowi gminnemu w Dynowie, w pracy niewiele pomagała.

Michał Cygan referent Wydz. Org. KG PZPR

# Nowe formy współzawodnictwa maszynistów węzła kolejowego w Rzeszowie

Dnia 17 czerwca 1952 r. na węzle kolejowym w Rzeszowie wywiązała trudna sytuacja ruchowa. Zabrakło parowozów do odwiezienia nagromadzonego ładunku.

Żeby wykonać z tych trudności, naczelnik oddziału eksploatacyjnego tow. Stefan Sikorucki sięgnął do bogactw do świadczących kolejarzy radzieckich. Zaproszono dwunastu parowozu T-y 45 nr 269 podjął się do prowadzenia w Rzeszowie do Żurawicy pociągu ciężkiego wiozącego o 700 ton brutto więcej. Jednocześnie tow. Skorupka oświadczył, że będzie na siebie odpowiedzialnością za to, żeby pociąg został przepuszczony do

Żurawicy bez żadnego zatrzymania „po zielonej drodze” i że, aby zrobić odcinek drużyny parowozowej, pojedzie sam z nimi na parowozie. W tych warunkach drużyna wywiązała się z zadania, że parowóz nie należał do najlepszych i był opalany węglem niskiego kaloryczności.

Pociąg ruszył z Rzeszowa o godz. 17.45 i po 2 godz. planowej jazdy dotarł do miejsca swojego przeznaczenia — w Żurawicy. Polkowianie udawali się a lody nieuległy, co do prowadzenia pociągu ponad dotychczasową normę obciążenia zaczęły toczyć.

Dnia 18. 6. br. zostak zwołana narada maszynistów, na

której po szczegółowym omówieniu tej sprawy oraz po rozważeniu wyliczających z niej korzyści dla państwa, drużyna parowozowa parowozowni głównej w Rzeszowie podjęła zobowiązanie, dostawiając przewozić na trasie Rzeszów — Żurawica pociągi o zwiększonym o 700 ton ładunkiem na parowozie serii T-y-45 przez okres trzech miesięcy, co w rezultacie da oszczędności ponad 250.000 zł. Zobowiązanie to maszyniści rzeszowskiej parowozowni, w zrozumieniu, że rosnące zapotrzebowanie na przewozy wymagają śmiałości kierowców, by kolejarzom poddać za buntym rozkierem życia gospodarczego naszego kraju i spełnić swoje zadanie.

Należy podkreślić, że w podjęciu tego zobowiązania przewodniczącym zespołu — maszynistą tow. Tybura i Kyc, młodzieńcem Jachim wraz ze swoimi pomocnikami oraz innymi maszynistami jak tow. Demczak, Ataman, Osak, Kowalski, Miłk, Skotnicki, Nowak, Zwiak i Rolek. Śmiałym pionierem tej nowej na naszym gruncie formy współzawodnictwa należały się uznaniem oraz całkowitą pomoc ze strony dyktora i najbliższego węża. To nowa forma współzawodnictwa zobowiązaniowego jest gwarantem, że kolejarze spełnią z honorem stojące przed nimi zadania planu 6-letniego. (3611)

Maria Baran korespondent

Zasadnicze zmiany w ruchu sportowym w Polsce Ludowej nie mogły pominąć tak ważnego odcinka, jakim jest szkolnictwo.

Zarządzenie Ministra Oświaty z kwietnia 1950 roku mówi: „Celem podniesienia poziomu wiedzy fizycznej młodzieży szkolnej i powiązania sportu szkolnego z szeroką bazą ludowego ruchu sportowego, zarządza się...

...organizowanie we wszystkich szkołach średnich i wyższych organizacyjnych, podstawowych szkolnych klubów sportowych (SKS). Połączono wówczas nowoorganizowane SKS pod opiekę klubów sportowych, pozwalając im dziećmi o wybitnych zdolnościach sportowych na start w ramach tych klubów, które sprawują opiekę.

Dlatego w życiu dobrze zorganizowanej szkoły — sport znajduje właściwe możliwości rozwoju. SKS jest jedną z organizacji młodzieżowych, która ma odczekać znaczną rolę w wychowaniu młodzieży.

Przed młodzieżą zostały postawione poważne zadania. Kółka sportowe ma być zespołową formą wychowania młodzieży, przygotowującą ją do życia społecznego. Dlatego też w pracy SKS należy poświęcić wiele uwagi owań zagadnieniom — swiędomu wiązaniu działalności

# Szkolne Koło Sportowe — pomocą w wychowaniu młodzieży

sportowej z przygotowaniem do pracy i obrony Ojczyzny oraz w wychowaniu sportowa na obywatela pełnowartościowego pod względem fizycznym, umysłowym i moralnym. Zadania te winien SKS realizować w oparciu o współpracę z ZMP.

Członkiem SKS może zostać uczeń z zrodą lekarza szkolnego, nauczyciela WF i dyrekcji. W wypadku zaniedbań w nauce członek SKS może zostać zawieszony w swych prawach.

Odwiedziłmmy SKS przy Technikum Nafciowym w Jasle. W miłej i serdecznej atmosferze rozmawialiśmy w gabinecie dyrektora szkoły z przewodniczącym SKS-u — Stanisławem Kozimorem, przewodniczącym szkolnego koła ZMP i dyrektorem Technikum. Trzeba podkreślić na wstępie, że dyrektor jest wielkim przyjacielem sportowców. Interesuje się życiem SKS, śpiesząc młodym zawodnikom z radą i pomocą.

Stanisław Kozimor z przejęciem opowiada o działalności SKS.

„Ja już wieszcie kończę swą działalność — mówi Stanisław Kozimor — gdyż praca koła kierują młodszy koleży. Tak! Stanisław Kozimor zdał 22 maja maturę — dodaje dy-

rektor. A zdał on egzamin dojrzałości z odznaczeniem. Potrafił połączyć naukę z pracą nad umacnianiem sportu wśród młodzieży.”

Na twarz „Świeżo upieczonych” abiturienta widzimy pewne zajązowanie, ale również i za-



Stanisław Kozimor

dowolenie z dobrze spełnionego obowiązku.

„Ale nie tylko ja zdałem maturę z wyróżnieniem. Było nas kilku członków SKS-u — Tadeusz Kulesa, Józef Duryrek i Tadeusz Radwanek.

W kole mamy 156 członków w tym 38 kolejarzy. W roku ubiegłym plan zdobywania SPO wykonalnym w 128 proc. Posiadamy dobrze pracującą sekcję piłki nożnej, lekkoatletycznej, piłki ręcznej, tenisa stołowego, pływanek, strzelectwa i w tymże narciarską. Trochę gorzej jest ze szprętami, gdyż nie mamy go za dużo. Ale z tym zadaliśmy sobie

dotychczas jak tylko możliwe ćwiczyć dzieci pomocy koła sportowego Górnik. W tym kole sportowym grają nasi sportowcy, Malachowski, Kotowski, Jamrógiewicz, Markowski i Gdula, którzy są czynnymi piłkarzami jasielskiego Górnika. W zamian za to Górnik winien otoczyć nas SKS opieką fachową i przysłać nam instruktorów. W Biegach Narodowych, w pierwszym zuchie startowało 300 uczniów, których SKS zachęcił do startu wspólnie z nauczycielem wychowania fizycznego Janem Bellejmem. Pod jego kierunkiem obecnie przeszło 100 członków SKS, przygotowuje się do zdobywania SPO.

W zawodach strzeleckich organizowanych przez LPZ nasi sportowcy, Nowak i Młotuszek uzyskali po 96 punktów, a Gorczyca zajęła piąte miejsce — opowiada Stanisław Kozimor.

W ubiegłym miesiącu rozpoczęliśmy rozgrywki międzyklasowe w pilce siatkowej, w lekkoatletyce, trójboju i w pilce nożnej. 18 naszych zawodników uzyskało III klasę sportową. Nasi uczniowie w ramach rozgrywek wewnętrznych koła sportowego Górnik zajęli punktowane miejsca. Boryrek uplasował się na drugim, a Kaczyński na trzecim miejscu.

Członkowie SKS-u nie zapomnieli o Złocie. Zresztą tym zagadnieniem zajęła cała młodzież Technikum Nafciowego. Klasa III a zobowiązała się wybudować drugie boisko do siatkówki, a klasa III b uporządkowała stare boisko sportowe.

Rozgrywki międzyklasowe, o których wyżej wspominałem odbywały się pod hasłem Złoty Młodych Przewodników — Budowniczych Polskiej Ludowej.

W trosce o wyniki w naszej pracy, o oblicze ideologiczne, SKS winien jak najczęściej współpracować z kołem ZMP. Realizując zadania, jakie stoją przed SKS, dajemy najistotniejszy wkład w wychowanie przyszłego pokolenia — budowniczych Polskiej Socjalistycznej — kończy swą wypowiedź przewodniczący SKS Stanisław Kozimor.

20-letni abiturient — czynny sportowiec i działacz SKS, a ostatnio jego przewodniczący — Stanisław Kozimor pochodzi z powiatu przemyskiego z Krajnej, z biedniackiej rodziny. W roku 1941 stracił ojca, który umarł pobity przez hitlerowców. W roku 1944 i 1945 bandy UPA zamordowały Stanisława matkę i dwóch braci.

Po młodości w szkole powołanej rozpoczął naukę w gimnazjum nafiowym w Trzebni. Od 1949 roku kontynuując naukę w Jasle, dokąd przeniósł się razem z zakładem. 28 września 1948 r. wstępuje do ZMP, pełniąc do ostatniej chwili funkcję przewodniczącego klasowego koła ZMP. Od pierwszych dni swej nauki w Technikum żywo interesuje się sportem, jest czynnym zawodnikiem, a od 1951 r. w swą pracę w SKS-ie zostaje wybrany przewodniczącym.

Obecnie po maturze, chce się dalej kształcić. Jego celem jest nauka i praca w Wojskowej Akademii Technicznej.

Wierzymy, że Stanisław Kozimor odwdzięczy się przyszłą swą pracą Polsce Ludowej, za to wszystko, co mu Ona dała, za bezplatną naukę w Technikum, za wszelkie warunki do uprawiania sportu.

Zbigniew Rychak

# Bezmyślnie marnotrawienie materiałów budowlanych

W okresie, kiedy z każdym dniem wzrasta natężenie prac na liczących budowlach naszego województwa, szczególnie ważne znaczenie posiada jak najbardziej racjonalne wykorzystanie każdej cegły, kilograma cementu i dołka. Tempo robót budowlanych jest tak duże, że załogi niektórych wznoszonych obiektów mają duże trudności z wykonaniem planów na skutek braków podstawowych materiałów budowlanych.

Na braki te mnożą się stęrkami zwłaszcza na terenie Miłocza. Czy jednak w Miłoczu wykorzystuje się racjonalnie posiadane rezerwy, czy traktuje się marnotrawienie mierzach z defekta transporty tej cegły i dołek jako dobro społeczne, którego nikomu nie wolno marnotrawić? Otóż nie, nadechodzą bowiem coraz bardziej sygnały o pracodawcach karygodnego marnotrawstwa.

W korespondencji S. Sikory, nadesłanej do redakcji czytamy: Przy bloku nr 108 w Miłoczu ponad 1.000 sztuk cegieł jest przysypańmy gruzem i ziemią. To samo dzieje się z deskami i płytami dachowymi. Całkowicie uległo zniszczeniu 350 sztuk płyt, 3 rolki papu, 3 worki cementu itd. Przy bloku nr 102 zasypano gruzem 2 m sześciu, dołek podłogowych, potamało 18 tacek, podobnie jest przy bloku nr 101.

Wprost się wstydzić nie chce, by tego rodzaju wypadki miały jeszcze miejsce i to w takich rozmiarach jak w Miłoczu. A jednak tak jest. Gdyby troszczono się na nastawianych nowego osiedla robotniczego istnienie o każdej elemencie drogiego, deficytowego materiału, to szczerze mówiąc można by odważyć bloki mieszkalne do użytku i nie narzekano by niestawności, na brak cegieł i dołek.

Bezmyślnie fluktuacja cegieł, nieodpowiednie obchodzenie się z materiałami pomocniczymi i sprzętem widocznie nie tylko w Miłoczu. Nie lepiej przedstawia się sprawa ekonomicznego użytkowania budulca i w in-

nych miejscowościach województwa. Przed kilkanaściami robotnicy, idąc ul. Zeromskiego w Rzeszowie, zobowiązani przysłądzili się grupie miszczytel zatrudnionych przy budowie wielkiego, kilkietapowego budynku, zabawiających się najwidoczniej dokładnym łomaniem dołek kalkulemrowej długości.

Deski te spuszczano z czwartego piętra na ziemię, gdzie rozleatywały się na kawałki. Zwał tych desek do dziejów leży jeszcze na dole drzewo noży gmaczu. Są to, rzecz prosta, jedynie drobne przykłady przysypańmy naszej gospodarki wielkie straty marnotrawienia materiałów budowlanych wypadki takie zdarzają się niemal codziennie, trwają już od kilkunastu lat.

Do tej pory nie odczuwa się w miejscowościach budo w należytego przeciwdziałania rozwydrzonym marnotrawcom. Na budowlach pracuje wiele młodych robotników, których nie ponuza się o obowiązku poszanowania dobra społecznego i wielkiej krzywdzie, jaką wyrządzają społeczeństwu, niszcząc fabrykami wytwarzane w trudzie przez załogi innych zakładów pracy. Nie brak przy rusztowaniach i rozciąganych chłtanach, ponoszących się bezkarnie wśród rusztowań i demoralizujących ich.

Czy etan tak można dźbę tolerować? Chyba nie. Natężenie walki z marnotrawstwem jest jednak nie tylko obowiązkiem administracji ale całej załogi, prowadzonej przez organizację partyjną. Uświadomienie jednych przez agitatorów i mierzów zaufania winno iść w parze ze szczegółową analizą każdego wypadku i szczerze desek i cegieł, poprzez wyłączenie surowych konsekwencji w stosunku do ludzi działających na szkodę terminowego wykonania naszych wielkich żywotyli. Wszelkie ustępstwa i łagodność utrudnia realizację planów w budownictwie i byłaby na rękę jedynie wrogom naszego ojczyzny i pokoju. J. B.

# Każdy dzień decyduje o wykonaniu planu półrocznego

Już niedługo podsumujemy wyniki naszej pracy nad wypełnieniem planu produkcyjnego pierwszego półroczu 1952 r. Realizacja jego jest ważnym egzaminem dojrzałości politycznej tysięcy załóg robotniczych i pracowników, ich patriotyzmu i umiejętności pokonywania wielorakich trudności w walce o wzrost naszej siły.

Plan pierwszego półroczu, niewątpliwie trudny i napięty, wiąże się z wszystkim najbardziej istotnymi problemami naszego życia narostowego, społecznego i osobistego. Pamiętajmy, że zawarta jest w tym planie prawie połowa zadań najtrudniejszych, ale i przełomowych, decydującego roku dla powodzenia całego planu 6-letniego, który ma nam dać całkowitą likwidację zacięcia gospodarczego, umocnienie niepodległości naszej ojczyzny, zwiększenie naszego wkładu w dzieło obrony pokoju i stworzenie fundamentów dla budowy socjalizmu.

Pierwsze półroczu zadecyduje w poważnym stopniu o wykonaniu tegorocznego planu. Niewykonanie na czas jego pierwszej części przez jakąś zakład produkcyjny, może stworzyć dla jego załogi ogromne trudności, jako że plan drugiego półroczu jest prawie zawsze zwyższy.

Szósty miesiąc łączy się w tej pracy z realizacją tegorocznego planu, nad dalszym wzrostem naszych sił wytwórczych, nad przyspieszeniem rozwoju przemysłu, zwłaszcza ciężkiego, nad dalszym wzmożeniem pomocy przemysłu dla rolnictwa. Osiągnięcie przez każdą

fabrykę, hutę czy kopalnię w pełni zaplanowanych wartości na ten okres będzie niezwykłym istotnym czynnikiem skutecznej realizacji tych zadań.

Wielka odpowiedzialność spoczywa zatem na naszych załogach i ich kierownikach politycznych i produkcyjnych. Wytyczają one wszystkie swoje siły, tak wzmożoną swą aktywnością produkcyjną, by zapewnić pełne wykonanie planów półrocznych i to nie tylko według wartości produkcyjnej, ale i według asortymentu, zgodnie z wszystkimi wskaźnikami kosztów własnych i jakości. Na tym wysiłku musi się zgodzić skowad cała uwaga wszystkich, którym drogi jest nasz kraj i dla których nie są obojętne jego przyświele loy i jego dalszy rozwój.

W naszym województwie nie brak zakładów pracy, które już zamierzały o wykonaniu planu półrocznego. Zadania na pierwsze połowę bieżącego roku wykonała na kilka dni przed terminem załoga „Sanowagu”, która pierwsza na naszym terenie podjęła apel uczczenia czynem Święta Odrodzenia 22-go Lipca, podobnie załoga „Litanki” w Krosnie, zakładów w Glinniku Mariampolskim itd. Dają one świadectwo, że tam gdzie istnieje wysoki poczucie odpowiedzialności za realizację swych zadań, tam plany zawsze są wykonywane.

Wiemy jednak, że nie brak i takich zakładów produkcyjnych, które nie potrafiły zwiększyć pokonywać przeszkód w wypełnianiu planów i które mają załogi. Przed nimi stoją najwaz-

niejsze zadania. Na załogach tych zakładów spoczywa szczególna odpowiedzialność, obowiązek szybkiego zmobilizowania wszystkich sił dla wyrównania i ukończenia brakujących procentów planu.

Walka o to musi być jeszcze bardziej natężona. Każdy dzień opóźnienia zmniejsza szanse zwycięskiego zakończenia tej walki. Podnieść przede wszystkim na wyższy poziom pracę polityczną wśród załogi — oto o czego trzeba zacząć w pierwszej kolejności. W toku wzmagania pracy uświadamiająco — politycznej, odwołamy się do robotników, którzy na ogół najlepiej znają wszystkie przyczyny niedomagań. Poznajmy je dokładnie, przedyskutujmy na naradach z aktywami, i całą załogą i oracujmy plan walki z trudnościami, plan wykorzystania ukrytych rezerw produkcyjnych. Plan konkretnych usprawnień techniczno-organizacyjnych i związanych z nim ściśle plan partyjno-politycznej walki o jego realizację.

Trzeba w tym planie zwrócić największą uwagę na najbardziej zagrożone odcinki, na „wąskie gardła” w produkcji, na zasadniczo dla nadrobienia załogiści problemy. Dla tartaków naszego województwa będzie to szczerze i szczerze zlikwidowania plynności siły roboczej, podobnie jak dla zakładów „Stomli” w Debicy”. Kopalnictwo naftowe w Sanoku ma specjalnie duże załogiści do odrobienia i da się to zrobić jedynie poprzez pełną mobilizację załogi wszystkich sztybów, poprzez całkowite wyeliminowanie bumelancja. Fabry-

ka w Skopiniu musi bardziej zainteresować się młodymi kadrami, nauczyć ich pełnych kwalifikacji przy obsłudze nowoczesnych wześciem.

Zawsze i wszędzie jednak dokonanie tego wymaga rozwinięcia współzawodnictwa socjalistycznego na wszystkich odcinkach pracy, wprowadzenia i ulepszenia nowatorskich metod pracy, potęgowania wydajności, wzmagających oszczędności i polepszających jakość produkcji, zainteresowania sprawą, zukiem drogiego sztybkiego wyjścia „spod planu”, twórczej myśli racjonalizatorów, obiecia operatywną kontrolą wszystkich podjętych poczyniań. „Zarządzaj” wszystkich członków załogi atmosferą gorącej i ofiarnej walki o plan, czyniąc z obowiązku jego wykonania sprawę najbliższą i osobistą, sprawę honoru całego kolektywu — zapewnimy sobie najlepsze warunki dla wyrównania opóźnienia.

Niewiele dni dzieli nas od końca pierwszego półroczu. Jest to okres na tyle krótki, że nawet dobrze stojące z wykonaniem planu zakłady nie mogą ani na chwilę zwolnić tempa swojej pracy, jeżeli nie chcą zaprzęścić dotychczasowych osiągnięć. Zmobilizujmy więc wszystkich, nie zaniechajmy żadnej okazji, nie utracimy ani jednej godziny, aby wygrać bitwę pierwszego półroczu. Walka bowiem toczy się o wielką i ważną sprawę, wobec której nikt nie może pozostać obojętny; o wykonanie zadań, które są równoznaczne z poważnym wzrostem sił naszej Ojczyzny i z dokonaniem dużego kroku na przodku na Polse Socjalistycznej.

# W ciągu kwartału zaoszczędziliśmy 13.400 kilogramów węgla

Kotły, które służą do wytwarzania pary o zwiększonym ciśnieniu stanowią siłę napędową maszyn i turbin parowych. Chcąc jednak parę o zwiększonym ciśnieniu pobrać z użytkownika, nie wystarczy silnie parować, mieć wysoki komin i armaturę składającą się z elementów pomocniczych — jak wodomierze, manometry, termometry, zawory parowe itp., pozwalające na obserwację i kierowanie pracą kotła. Trzeba

między przede wszystkim właściwie skonstruować palenisko, na którym przebiega wykonujący zasadniczą pracę.

Są na przykład tacy palenicy, którzy już na 5 do 6 godzin przed trytemem pary podgrzewają ją kocioł, spalając przy tym od 600 do 700 kg węgla różnego gatunku. My również tak samo paliliśmy, ale na podstawie praktyki doszliśmy do wniosku, że czas wstępnego ogrzewania kotła można skrócić do 2 go-

dzin i tym właśnie sposobem zaoszczędzamy 300 do 400 kg węgla. Oszczędzać. Oszczędzać próbować i innymi sposobami: rzucaliśmy węgiel na połowę długości paleniska, potem na połowę jego szerokości, staraliśmy się wypalać węgiel do szczytów — jednak właściwych oszczędności nie uzyskaliśmy.

Nie zrealizowaliśmy się naszymi nieudanymi próbami, lecz ponownie przystąpiliśmy do pracy. Postanowiliśmy zmienić sposób zasypania węgla, zasypano całe ruszta koską, a następnie co kilka minut mieszankę drugiego i trzeciego gatunku. W ciągu jednej godziny udało się nam doprowadzić parę do 8 atmosfer. Wówczas zastosowaliśmy mieszankę, tj. pył węglowy z miazem trzeciego gatunku. Na podstawie tego doświadczenia doszliśmy do wniosku, że tylko poprzez właściwe spalanie węgla i należyte obsługę można osiągnąć pożądane wyniki. Dlatego też węgiel trzeba sypać jak najciszej i jak najcieniej po całym ruszcie i niepotrzebnie nie otwierać drzwi. Przy czyszczeniu rusztów należy pracę wykonywać szybko i sprawnie w przeciwnym bowiem razie zimno powietrze dostaje się pod ruszta płomienne i kocioł, a tym samym następuje silny spadek temperatury. Nie powinno się również w tym czasie ciągnąć

wody do kotła, gdyż niepotrzebnie traci się 3 do 4 atmosfer ciśnienia.

Prowadząc racjonalną gospodarkę węglem, uzyskaliśmy w I kwartale 1952 roku 13.400 kg oszczędności, przeważnie 1.000 kg miazem węglowego. Mamy również oszczędności w smarach, chociaż oświetlenie nas jest mechanicznie uzależnione od obrotu kotła napędowego. Jednak sprawdził się, że co drugi obrót kotła kropła oliwy odpływa tylko raz na łożyska, dlatego też zmniejszamy oświetlenie a systemu „co drugi obrót kotła” na „co 5-ty — 6-ty obrót”. Ponadto oliwe, która poprzednio spływała pod maszynę jako bezużyteczna, dała się pomocą specjalnych rurzek odpływowych sprządnąć do naszyjki i stuzi ona ponownie do smarowania. Dzięki temu oszczędzamy w ciągu miesiąca 10 kg oliwy.

Pomimo tych oszczędności postawiliśmy poczynić dalsze kroki w kierunku zwiększenia oszczędności węgla. Jednym z nich będzie spowodowanie w kotłach większego ciągu. Użytkujemy bowiem razie zimno powietrze dostaje się pod ruszta płomienne i kocioł, a tym samym następuje silny spadek temperatury. Nie powinno się również w tym czasie ciągnąć



(30)  
A w Chinach rozwijało się natario przeciw czerwonym. Na przedzie szły dywizje kuomintangowe, za nimi amerykańskie. Ameryka brała w rpe Chiny Północne i Mandżurię. I Koreę także. 24 armia Hodega, przetrzona z wyspy Okinawy na południe Horel, dokonywała tam operacji wojennych przeciw koreańskim partyzantom w górach Sopa-kan i Chirsen.

Na cały świat narobiła hałasu mowa Churchilla w Fultonie. Wzywał on otwarcie Amerykę i Anglię do zjednoczenia się przeciw „wrogowi nr 1” — Związkom Radzieckim.

W Europie i w Azji działy się ciekawe rzeczy. A ja siedziałem w azylu, który meło czym różnić się od grobu. Nie miałem prawa do rzeczywistego istnienia. Zaczęłam zakawać, żon nie umarł owego ranka na plecach.

Niebo jednak zszedło inaczej. Okres czasu dany mi do życia jeszcze nie upłynął. I nadeszła hist. Wyzwał mnie do Tokio. Wyjechałem tego samego dnia.

Przedsiedziałem w grobie przez dwa lata.

Wzwanie do Tokio jeszcze nie oznaczalo, że mi nie grozi niebezpieczeństwo. Na wyspie Guam sądzono oficerów armii cesarskiej, którzy robili kimokoi. Wszyscy ponieśli najwyższą karę. Poszukiwaliśmy pozostałych na wolności trwały widocznie. Musiałem więc zachowywać jak najbardziej ideę ostrożności. Wsiadłem do pociągu w Takasaki, włożywszy maskę przeciwgazową.

Dobrze, że w Japonii wszedło w zwyczaj: nosić tę maskę załatwiająca nos i usta. Po włożeniu ciemnych okularów można było twarz całkiem zamaskować. W pociągu wielu miało takie maski. Wszyscy byli w oświekskich bluzach, tylko bez naszywek.

Internatu w Ushigome nie podoba było poznać. U wejścia wisiał duży szyld z angielskim napisem: „Manilla-club” oraz wyrysowaną tarczą z ukosym nasmem i końską głową w rogu. Obok tego szyldu wisiał malutka, a na nim był napis drobny: hieroglifami: „Przedstawicielstwo Spółki Produkcji Nawozów Drodźowych”. Biuro mieściło się na pierwszym piętrze.

I także się całkiem zmienił: europejski garnitur, okulary w złotej oprawie, złote zęby — słowem prawdziwy kupiec. Zaproszonoł mi, bym zajął jedną z komórek nad biurem. W sąsiedniej kłitce mieszkał kapitan Mikami, był adiutant Osmornicy. — Tutaj można się czuć zupełnie bezpiecznie — powiedział

Partner lokalu klubowego odnajmował jakiś Chinczyk, który prowadził kilka restauracji dla Europejczyków w Tokio i Jokohamie i cieszył się poparciem amerykańskich władz wojskowych. Klub ten był domem gry dla oficerów i dywizji kawaleryjskiej kwaterującej w Tokio. Nawet M. P. nie śmiał tu wchodzić. Tarcza z rysunkiem końskiej głowy była godłem tej całkowicie zmechanizowanej „kawaleryjskiej dywizji”, nie mającej ani jednego konia.

I pochwałał moją powierzchowność — zapuściłem włosy i zmieniłem fryzurę — i pozwolił mi z rzadka wychodzić z domu. Przyrzekłem mi przedsebrać wszelkie środki ostrożności. Na przechadzkach zachowywałem się jak szpieg w mieście zajęstym przez nieprzyjaciela.

Tokio wyglądało właśnie tak, jak powinna wyglądać zdożyła i szeszczeszczona stolica. Wszędzie ziały pogorzelskie, ale na Ginzie, w Asakusa, Shinjuku i Uno życie wrało na półę. Jaskrawo malowane bareki — kina, kawiarnie, dandosi, bary — były przepelnione. Samych kawiarni miało Tokio ponad dwadzieścia tysięcy. Większość sztydów była w duchu nowej ery: „Roy”, „Capital”, „Central”, „Paradise”, „Swan”, „Miami”, „Queen Mary”, „Mayflower”, „New”, „Paris”, „Florida” i tak dalej. Przed tymi pstryimi budami tłoczyły się wymalowane panpanty. To przewzisko dał im ich główni klienci, żołnierze amerykańscy. Pan pany stroży się według najwziewszej mody europejskiej i nosiły wysoką fryzurę zwaną „bombą atomową”. Zreszta wspomnienie tej bombi zachowało się nie tylko w postaci fryzury. W niedzielę w kole podziemnej kobiecie ze śladami operacji i różnobarwnymi smugami na twarzy. Powiedziano mi że jest z Hiroshimy, a upiękły ją tak promienie bomby.

Tokio z pogorzelskami i dzielnicami pstrych baraków, przypominało ową kobietę z Hiroshimy.

Z początku miałem z obawą M. P. i amerykańskich oficerów. Miałem bowiem do czynienia z Jeitami na Filipinach, na wyspie Makán i w innych miejscach. Ci, co zostali przy życiu, mogli mieć poznać mój zamaskowad. Przekonałem się jednak po kilku przechadzkach, że moje obawy są przesadane.

Wsiadając kiedyś do trolleybusu w Yotsuyi spotkałem się oko w oko z pułkownikiem żandarmerii Shigeno, tym samym, który podczas wojny dokonywał masowych operacji w celu wyeliminowania nieprawomyślnych wśród ludności rejonu Pekin-Tsien tsin. Opowiadano, że jego nazwisko działo na Chinczyków jak zaklęcie: biali i milki nawet oseski. I ten sam Shigeno niósł teraz pod pachą dużą wiązkę papierowych parasoli, szedł je widocznie sprzedawać. Później zobaczyłem pod teatrem „Nihon-geiko”, całkiem niedaleko sztabu amerykańskiego, majora Matsuyamę. Przy przelichowaniu jeitów na wyspie Guam stosował on własną, nader skuteczną metodę „łatowania na goraco”.



Na zdjęciu: fragment wykładu praktycznego na kursie samochodowo-motocyklowym, zorganizowanym przez koło LPZ przy Zjednoczeniu Urzędów Dziwigowych. CAP — AFPW



Sezon letni w radzieckich uzdrowiskach

# W góry, lasy - po zdrowie

W uzdrowiskach ZSRR rozpoczął się sezon letni. W noc z 25 na 26 maja pociągi na kolejach radzieckich zaczęły kursować według letniego rozkładu jazdy. Uroczono dziesiątki dodatkowych pociągów, ze szczególną uwzględnieniem miejscowości uzdrowiskowych.

Ponad 4 miliony obywateli radzieckich spędzi w tym roku urlop w niezliczonych uzdrowiskach i miejscowościach klimatycznych ZSRR. Wielkość radzieckich sanatoriów i domów wypoczynkowych znajduje się w dyspozycji związków zawodowych. Tak np. Zw. Zaw. Kolejarzy posiada ponad 40 sanatoriów i domów wypoczynkowych. Niedawno zwiazek ten uruchomił nowy dom wypoczynkowy „Samocwieta”, położony wśród lasów Uralu nad rzeką Reż. Koszt wybudowania i urządzenia tego domu pochłonął ponad 5 milionów rubli. Zw. Zaw. Pracowników Transportu wyłożył w ciągu ostatnich trzech lat na budowę i urządzenie swoich domów wypoczynkowych 65 milionów rubli.

W związkowych domach wypoczynkowych ZSRR spędzi w tym roku wczasy 2.600 tys. osób. Przeważająca część kosztów utrzymania w domach wypoczynkowych — ponad 70 proc. — pokrywają organizacje związkowe, które wydzielają na ten cel specjalne kwoty z funduszu ubezpieczeń społecznych.

Państwo radzieckie nie szczędzi pieniędzy na rozwój uzdrowisk. Dla przykładu podamy, że w ciągu powojennej pięcioletki na rozwój jednego tylko uzdrowiska, Soczi, wyasygnowano z budżetu państwowego 700 milionów rubli. W chwili obecnej buduje się w Soczi 8 nowych sanatoriów. W roku bież., w Soczi wypoczywać będzie około 200 tys. ludzi pracy.

Obserwuje się duży napływ urlopowiczów do uzdrowisk Krymu. Bogatą roślinność Południa, wspaniałe słońce, łagodny klimat, morze, ściągają tu co roku dużą liczbę kuracjuszy. Klimat półwyspu Krymskiego zbliżony jest do klimatu Nici.

Z każdym dniem zapełniają się coraz bardziej uzdrowiska kaukaskie — Kiszlowodk, Pietrogorsk, Essenjucyk, Zeleznowodsk. Dziesiątki tysięcy kuracjuszy — przeprowadza tu

kuracje, spędzając niemal całe dni w pięknym parkach, gdzie urządzone są pięknie wzdłuż leczniczych. Obecnie w tej grupie uzdrowisk, zwanej „Kaukaskie wody mineralne”, wykażą się również kilka nowych sanatoriów. W Kiszlowodsku oddano w tych dniach do użytku sanatorium dla pracowników przemysłu samochodowego — traktoremowego. W Essenjucykach kończy się budowę sanatorium Ministerstwa Rezerwy Pracy. Wkrótce rozpocznie się budowa autostrady na szczyt góry Maszak, którą opiewał w swych poematach Lermontow.

W pełni jest sezon letni w uzdrowiskach Gruzji. Goście wjeżdżają tu ze wszystkich stron ZSRR tysiącami kuracjuszy. Ostatnio w znanym uzdrowisku gruzińskim, Chachitko zakończono budowę sanatorium dla kolejarzy. W toku budowy znajduje się jeszcze 7 sanatoriów. W popularnym uzdrowisku Gagra otrzymała nowe sanatoria medycyny i elektrycy. W malowniczej okolicy w pobliżu Suchumi oddano do użytku nowe sanatorium „Złotej biergi” dla pracowników lotnictwa cywilnego.

Zamroziło się od kuracjuszy wybrzeże rybskie, gdzie znajdują się oszczędzane uzdrowiska — Majori, Lielupe i wiele innych. Czynne są tu obecnie 62 sanatoria. W Majori otwarty zostanie w tym roku zakład kąpieliskowy.

Rozpoczął się sezon letni w uzdrowiskach położonych pod Leningradem. W okolicach Leningradu, wśród lasów nad zatoką, stworzono nowy rejon uzdrowiskowy. Powstają tu dziesiątki sanatoriów, domów zdrowia, obozów pionierskich. W roku bieżącym w leningradzkich miejscowościach wypoczynkowych spędzi urlop około 100 tys. ludzi pracy.

W najbliższych dniach z portów Moskwy popłyną w pierwsze rejsy komfortowe urządzenia statki — pływające domy wypoczynkowe. Trasa ich prowadzić będzie przez kanał im. Moskwy, Wołgę i inne rzeki ZSRR.

Wiele uwagi poświęcił radzieckie związki zawodowe sprawie kolonii letnich. W obozach pionierskich przebywać będzie w tym roku 2.750 tys. uczniów; setki tysięcy chłopców i dziewcząt wezmą udział w marszach turystycz-

nym po różnych okolicach kraju. Znaczenie zwiększona została w tym roku sieć podmoskiewskich obozów pionierskich. W ciągu lata w obozach tych wypoczywać będzie ponad 450 tys. uczniów stolicy ZSRR i obwodów moskiewskiego. Dla dzieci, które pozostaną przez lato w Moskwie, zorganizowano 195 „obozów” miesięcznych.

Ogółem radzieckie związki



Brygady ZMP-owskie Polskiego Ratownictwa Okrętowego ze statku „Neptunia” w ramach czynu złotowego wyremontują wrak wydobytego statku.

Na zdjęciu: Nurkowie Kazimierz Jaworski i Józef Niebia wraz z kierownikiem ekipy Kazimierz Friszladem sprawdzają stopień uszkodzeń na pokładzie wydobytego statku.

CAF — fot. Kosycarz



Pracownicy Zespołu PGR w Gładzynie w pow. Wyszów, przystąpił do słankosów.

Na zdjęciu: Pracownicy PGR w Rządniku należącego do tego zespołu ustawiają skoszone i wysuszone siano w kopki.

CAF — fot. Nowosielski

## Wenezuela - folwark Wall - Street

L. Moskwin pisze na łamach gazety „Trud”: — Jeśli chodzi o wydobycie ropy, Wenezuela zajmuje drugie miejsce wśród krajów kapitalistycznych, jeśli zaś chodzi o wartość tego produktu — stoi na pierwszym miejscu; ropy wynosi ponad 90 proc. eksportu kraju. Prócz tego na terytorium Wenezueli znajdują się złoża złota, srebra, diamentów, żelaza, miedzi, bauxytu, węgla, siarki, i innych cennych kopalin. Wszystkie one jednak pozostają w rękach imperialistów USA.

Imperialiści amerykańscy zagarnęli kluczowe gałęzie gospodarki kraju, w wyniku czego rozwija się jedynie gałęzie przemysłu, w których zainteresowana jest machina Wall Street. Natomiast przemysł cywilny stale kurczy się. Do całkowitego upadku doprowadzono wenezuelską produkcję bazyli i kakao. Imperialiści USA zupełnie jawnie ingerują w życie polityczne kraju, stawiając siłą w steru władzę swoich figurantów. W r. 1948 dołbanono w kraju puczu wojskowego, który oddał władzę w ręce panującej obecnie klęki wojskowej, reprezentującej interesy monopolu amerykańskich.

Klika rządząca wprowadziła w kraju krwawą dyktaturę faszyzowską. Lwia część budżetu idzie na utrzymywanie wojska i polityki. Rząd zdelegalizował par-

tię komunistyczną i postępowe związki zawodowe. Zebrania, pochody i wiece ludu pracy są zabronione. Surowo dławią się najlżejszy przejaw niezadowolono-

Obecnie w całym kraju panuje oburzenie z powodu łobuzerskich wybrków policji wenezuelskiej wobec radzieckich przedstawicieli i dyplomatycznych. Działając w myśl dyrektyw swych amerykańskich mocoodawców, rząd Wenezueli pogwałcił elementarne normy prawa międzynarodowego. Oto dlaczego rząd radziecki zerwał stosunki dyplomatyczne z rządem Wenezueli.

Ukazując się na Kubie gazeta „Noticias de Hoy” pisała niedawno: „Za wydarzeniami, które przysięgł Związek Radziecki, do zajęcia takiego stanowiska, trącej się ta sama reakcja amerykańska, która działała na Kubie, rząd Wenezueli czyniła wszystko dla dyplomatycznego odosobnienia naszych krajów — aby Amerykanom łatwiej było je ucisnąć i wyżyłkować. Ale podczas gdy posiadane przez nas czynniki wrogie temu naciskowi, narodziły nasze przeciwstawiając się mu. Narodziły natomiast coraz większe szacunek i sympatię do Związku Radzieckiego. Wzmagają one swe wysiłki w kierunku osiągnięcia poprawnych stosunków dyplomatycznych oraz wzajemnie korzystnych stosunków handlowych”.

## Nowości techniki

Na terenie moskiewskiego Ogrodu Botanicznego Akademii Nauk ZSRR buduje się największe w kraju radzieckim laboratorium sztucznego klimatu.

Laboratorium obejmie cztery ogromne ciepłarnie, w których hodować będzie różnorodność flory roślinnych stref klimatycznych kuli ziemskiej, oraz 16 specjalnych komór dla prowadzenia doświadczeń.

W podziemnej części gmachu zainstaluje się szereg skomplikowanych urządzeń mechanicznych, dzięki którym można będzie utrzymać w komorach doświadczalnych odpowiednią temperaturę i stopień wilgotności powietrza, a więc stworzyć wilgotny i gorący klimat podzwrotnikowy, umiarkowany klimat środkowych obszarów ZSRR, suchy i zimny klimat okolic podbiegunowych, wreszcie klimat rejonów wysokogórskich i pustynnych, dla których charakterystyczne są gwałtowne zmiany temperatury.

Dla zbadania wpływu warunków klimatycznych na wzrost, rozwój i owocowanie roślin, w poszczególnych komorach panować będzie różny stan nasłonecznienia; w niektórych z nich tworzyć się będzie warunki posuchy, silnych mrozów, słońca i palących wiatrów.

W Taichu - Taszu rozpoczęto budowę instalacji natryskowej, w której woda omywana będzie promieniami słonecznymi.

Zasiedlenie instalacji tego typu od dawna już rozwiązane zostało przez radzieckich heliotechników. Instalacje takie istnieją w Turkmenii, Tadżykistanie, Gruzji, a nawet pod Moskwą. Pierwsze urządzenia heliotechniczne w Taichu-Taszu będzie dawają dziennie około 5 tys. litrów ranej wody, przy czym odciepnięcia nagrzewania słonecznego wynosić będzie 60 mł.

Problem wykorzystania promieni słonecznych posiada duże znaczenie, jeśli chodzi o gotowanie pożywienia, destylację wody morskiej w celu przystrawiania jej do picia itd. Obecnie Instytut Energetyki im. M. Krzyżanowskiego oraz Instytut Optyki im. Wawilowa opracowują w tym celu modele kotłów słoneczno-paryowych.

Nie mniejsze znaczenie posiadają dla budownictwa kanap chłodnic sponeczne, przeznaczone zarówno dla magazynów żywności, jak i dla chłodzenia lokali. Model doświadczalny takiej instalacji skonstruowany został jeszcze przed wojną w Leningradzkim Instytucie Naukowo - Badawczym Ochrony Pracy. Dzięki tej instalacji temperatura w chłodnicach wynosiła -3 stopni, przy temperaturze otaczającego powietrza 42 stopni powyżej zera. Ma ona tę zaletę, że im silniej opadnie słońce, tym zimniej jest w chłodni.

Jednym z najsilniejszych elektryków w Czeliabinskiej Fabryce Traktorów jest Włodzimierz Perłow. Ma on za sobą 20-letni staż pracy.

Tow. Perłow, który stosuje na szeroka skalę własne metody spawania przy remoncie traktorów, systematycznie dążył się z młodzieżą swym bogatym doświadczeniem. Niedawno Tow. Perłow wygłosił na Politechnice Czeliabinskiej prelekcję pt. „Wydatne metody spawania przy remoncie”. Audytorium składało się z członków koleja naukowego - technicznego spawaczy, ze studentów oraz pracowników naukowych katedry metaloznawstwa. Wykład pomógł studentom w rozszerzeniu ich wiedzy praktycznej w dziedzinie spawalnictwa.

Na ten sam temat Perłow wygłosił prelekcję dla spawaczy na terenie fabryki.

## Titofaszyści wrogami młodzieży

Wychudzone, niedzne figuralne dziecięce, odziane w lachmany, snują się po kwadrantach, restauracjach i kinach wygajając rzeć po jałmużnę. Małi śpiewacy, tancerze, akrobaci krązą po podwórkach, uśiłując swą „szpuką” zdobyć kawalek chleba lub tyłek zupy. Tęgo rodzaju sceny są na mieście dnia w miastach i podmieściach dziesięć tysięcy Jugosławii.

Los dzieci wiejskich nie lepszy jest od losu dzieci z miast. Również i ich udziałem jest niedziela i głód. W najbardziej zafolowanych okragach kraju zdarzają się wypadki, że chłopi doprowadzają do rozpaczy sprzedających bogactw swe dzieci w miastach, tak jak za czasów furedek. Np. chłop Ali Hassan Huseny ze wsi Donie Klinie sprzedają kufajkami swą córkę za 15.000 dynarów, 5 owiec i 500 kg pszenicy.

Rząd tytowski zajęty wyłączenie puchozłotnictwem kuraku w bazie agresji imperialistycznej, nie troszczy się o los młodego pokolenia. Podczas gdy 77 proc. budżetu wyczości wydektki na cele wojenne, tylko 0,7 proc. przeznaczają się na kulturę i oświatę. Według oficjalnych danych około 500 tysięcy dzieci w wieku szkolnym nie ma możliwości uczęszczać do szkół. Budownictwo szkół bowiem zostało cał-

kowicie zaniedbane, a stare szkoły po prostu wala się z powodu braku funduszy na remonty. Zima z braku opału wiele szkół było zamkniętych. Wiele szkół dotkliwie odczuwa brak personelu nauczycielskiego. W Bośni i Hercegowinie — jak osobno sarajewskie gazeta „Oslobozdenie” — powołano ostatnio do wojska 800 nauczycieli.

Ponad 430.000 bezdomnych dzieci błąka się po ulicach i szosach Jugosławii. Dzieci te zdane są zupełnie na siebie; niedziela pcha je często do przestępstw i zbrodni.

Brak odpowiedniej opieki lekarskiej oraz głód wywołują wśród dzieci choroby. Śmierć i choroba dzieci stale wzrasta. W obwodzie sarajewskim ponad 34 proc. dzieci choruje na gruźlicę, ponad 50 proc. — na krzywiznę, 25 proc. dzieci jugosłowiańskiego umiera, nie dożywszy 10 roku, zaś 100.000 dzieci umiera rok znacznie w gruźlicę w wieku poniżej 16 lat.

1500, w kombinacie Zenica 5500 uczniów zatrudnionych jest przy najbardziej wyczerpujących pracach.

Niedawno uchwalona ustawa o wynagrodzeniu uczniów szkół zawodowych jawnie legalizuje wyzysk młodocianych robotników. W myśl tej ustawy mogą oni być zatrudniani przy wszystkich robotach, przy których pracują wykwalifikowani robotnicy, płace zaś otrzymywać będą według stawek przykrykantów.

Oto jak wygląda to w praktyce: np. w przedsiębiorstwie „Radio Dekica” dyrektor wydał zarządzenie, by w warsztatach, gdzie do tej pory pracowali po 4 robotników wykwalifikowanych zatrudnionych tylko po jednym robotniku i trzech uczniach. „W ten sposób — powiedział on — wykorzystamy w produkcji uczniów, którzy i tak są ciężarem dla naszego funduszu płac”.

Wyzysk młodzieży jest tak brutalny i jawny, że nawet tytowski pisemnik „Politica” zmuszone było stwierdzić, że w przedsiębiorstwach w Wyszów, Pirotce i Prokupie uczniowie nie otrzymują żadnego wynagrodzenia. Przy budowie obiektów strategicznych powołanie stowosowany jest system przymusowej pracy dzieci i młodzieży w wieku 10-16 lat. W roku bieżącym plan

mobilizacji obejmować 100.000 chłopców i dziewcząt. Młodzież jugosłowiańska ma sowo uciekać z obozów przymusowej pracy, wymyka się z urzędzanych na nią łapanek. Jak silny jest opór młodzieży jugosłowiańskiej przeciw reżimowi ucisku i wojny światowej niedawne wystąpienie Titow, który zawarł jej „niezrozumienie” potrzeb państwa i wrogie stosunek do posunięć rządu.

Próbny werbowania młodzieży do organizacji militarystycznych napotykały na zdecydowany opór młodzieży. Niedawno w miejscowości Stankowa Subotica w Chorwacji Titowcy zorganizowali wiec cellem zwolnienia młodzieży do budowy obiektów strategicznych i do wstępowania do przysposobienia wojskowego. Większość młodzieży potępiła plany tytowskie i odmówiła udziału w zbrodniczych akcjach rządu. Demonstracje te Titowcy usiłowali tłumić brutalnym terrorem.

Coraz cięższejszy udział bierze młodzieży wo francie narodowym walce ze znielowidnym reżimem faszyzowskim. Obok klasy robotniczej, młodzieży jest najaktywniejszym bojownicem sprawy wolności swej ojczyzny, sprawy pokoj-

Radomir Szaranowicz

„Oszczędzaj metale nieżelazne miedź, cyna, aluminium, ołów — to podstawowe surowce gospodarki narodowej”



Dystrybucja

Jeden z naszych czytelników, podobnie zresztą jak wielu innych mieszkańców rzeszowskiego grodu...
Przyłączamy również prośbę o wydanie...
W Rzeszowie, ośmism, r. 700 zł. Ale takich, takich „na co dzień” nabyć nie można.

Plany

Na ciekawe imprezy organizowane w ramach Święta Kultury Fizycznej...
Rzuczone przez załogę „Ursusa” wezwania uczczenia...
Pracownicy Centrali Warzywno-Ogrodniczej dla uczczenia VIII rocznicy PKWN...

Załatwiliśmy

Odpowiadając na naszą notatkę z dnia 21 maja br. Pracek MRN...
Zarząd Zieleni w Miastach i Osiedlach zawiadania...

Wiadomości Sportowe

Wydajemy bezwzględna walkę chuligaństwu na boiskach piłkarskich

Na szczęście na nielicznych już tylko boiskach piłkarskich dzieją się jeszcze poważna godnie wypadki niewłaściwego a niekiedy wręcz chuligańskiego zachowania się części publiczności...
Zródłem tych incydentów na zawodach piłkarskich jest z jednej strony niezamożność przeprosów gry...

wał zawodnika a przede wszystkim kłm sportową publiczność to zadanie nader zaszczytne i kłopotliwe.

Koła sportowe winny dolać wszelkich starań, by nie tylko uczyć moralnego zachowania się zawodników, ale również i sportowego zachowania się swych widzów. Uczynić można to przez organizowanie stałych pogadek z zawodnikami, przez ułatwienie sympatikom znaną imianą się z przepisami gry w piłkę nożną.

Musimy pamiętać o tym że źródłem wszelkich niepowodzeń na boiskach jest niedostateczne przygotowanie drużyn, zaniedbanie treningowe, nie dość pilna praca nad podniesieniem kwalifikacji piłkarzy. Przed zawodnikami stoi więc zadanie stałego podnoszenia swych umiejętności technicznych oraz swych wartości moralnych. Mogą to oni osiągnąć jedynie wytrwałym treningiem, sumienną pracą, wysoką dyscypliną moralną i sportową. Nie będzie wówczas narzekania na sędzię, złąkłą decyzję, potrzebne nieporozumienia między piłkarzami, wzajemnie „szuka nie się po kosiach”.

Wiele czasu radyści koł powzięć muszą wychowywać sportowców publiczności, gdyż zdarzają się wypadki nieczym niemożliwego szowinizmu klubu boowego. Koła mają więc wielkie pole do popisu. Umieć wycho-

wać zawodnika a przede wszystkim kłm sportową publiczność to zadanie nader zaszczytne i kłopotliwe.
Ale innego zdania są piłkarze KS Spójnia z Leżajska. Niedawno odbył się w Rudniku mecz o mistrzostwo klasy III między Unią z Leżajska i Rudnika. Mecz zakończył się dwucyfrowym wynikiem 15:7 (7:1) na korzyść gospodarzy.
Unii Rudnik. Oczywiście z takiego obrotu sprawy tj. wyniku nie byli zadowoleni piłkarze Unii Leżajska. No bo ktoś byłby zadowolony z przegranej własnej drużyny. Nie więc dziwnego, że piłkarze gościć widząc swą przegraną dawali podczas meczu a pust swemu niezadowoleniu. Przede wszystkim używał wulgarnych słów. Oburzało się przy tym niewinnemu sędziemu Bronisławowi Ganczarowi — wiotkiemu mistrzowi Polski w biegu jako na długich dystansach.
Mało było jeszcze piłkarzom z Leżajska, bo nie obeszło się bez poróżnień pod adresem gospodarzy. „Jak Unia Rudnik przyjeżdża do nas to zobaczy co się z nią będzie robiło”. Oto były słowa podżegania po rozegraniu meczu.

Ten wypadek świadczy najdotkliwiej, że kierownictwo sekcji piłkarskiej Unii Leżajska holduje jednej zasadzie — „wygrac mecz mistrzowski za wszelką cenę”.
Dziwaczce Unii Leżajska! Gdzie jest szlachetność zawodników? Czy przeprowadzicie się swymi wychowanymi chociaż jedną pogadanką ideologiczną? Chyba nie!

Dziwaczce Unii Leżajska! Gdzie jest szlachetność zawodników? Czy przeprowadzicie się swymi wychowanymi chociaż jedną pogadanką ideologiczną? Chyba nie!

Przed 22 lipca

Z rzeszowskich zakładów pracy płyną nowe zobowiązania

W związku ze zbliżającą się VIII rocznicą Manifestu Lipcowego pracownicy rzeszowskich zakładów pracy podejmują liczne zobowiązania, w ten trybiczny postawie i przywiązanie do władzy ludowej.

M. in. w dniu 14 czerwca pracownicy Państwowego Teatru Ziemi Rzeszowskiej podjęli następujące zobowiązania:
Zespoły artystyczne, techniczne i administracyjne postanowili wystawić nową sztukę pod tyt. „Rodzinka” — Jurandota o 3 tygodnie wcześniej. Zobowiązania indywidualne podjęło 10 osób. Wartość podjętych zobowiązań zespołowych i indywidualnych wynosi 19.635 zł.

wyprodukować 5 ton soltu surowego ponad plan. co da wartość 1.200 zł. oraz wykonać plan miesięczny dwa dni przed terminem dając oszczędności wartości 480 zł. W sierpniu i wrześniu przez swe zobowiązania młodzieżowie postanowili zoszczędzić 1.440 zł.
Ponadto cała załoga zobowiązała się wydatniej pracować przez co wartość zobowiązań podjętych przez Centralę wynosi 15.370 zł.

Pracownicy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w

Ze zbiórką makulatury

Nie całkiem jest dobrze w szkołach Rzeszowa

RZESZÓW. — Wczoraj, po zakończeniu lekcji dokonaliśmy przy współudziale przedstawiciela Centrali Odpadków Użytkowych blyskawiczej lustracji w kilku rzeszowskich szkołach, w celu zrecenzowania się jak wygląda sprawa zbiórki makulatury.

Jak się okazuje — ekcja zbierania czegoś dla przyszłości surowca jest w rzeszowskich szkołach — poważnie zaniedbana. Weżmy dla przykładu Licium Pedagogiczne i Szkołę Ogólnokształcącą TPD. Uczniowie tych szkół odstawił do zbiórki poważnie ilości makulatury. Lecz co wykazuje lustracja? Szkolne zbiórki są zaniedbane, a na śmietnikach przyszłych niszcze-

Rzeszowie na odbytych w dniu 19 bieżącego miesiąca masowych postanowili da uczczenia VIII rocznicy Manifestu Lipcowego po godzinach służbowych przeprocować 252 roboczo-dniów przy pięciu burakach w spółdzielniach produkcyjnych. Ogólna wartość podjętego zobowiązania wynosi około 3.960 zł. Natych miast po uzgodnieniu planu pracy z zarządem spółdzielni pracownicy wyładają w teren.

Pracownicy Prezydium PRN wzywają do podejmowania po dołnych zobowiązaniach wszystkich pracowników przedsiów gminnych rad narodowych w wiatu rzeszowskiego.

Sesja rzeszowskiej PRN w Trzebownisku

W dniu 24 czerwca br. rzeszowska Powiatowa Rada Narodowa obradowała w Trzebownisku. Otwarcia sesji dokonał przewodniczący cesji PRN — tow. Władysław Woloszyński. Na przewodniczącego sesji wybrany został tow. Walenty Poluch, zaś na sekretarza ob. Helena Żymny. Przed zatwierdzeniem porządku dzienne go tow. Ferdynand Honik wyznał dodatkowy punkt obrad — ocenę pracy przedłożonej młodzieży powiatu rzeszowskiego.

nych przez radnych, aże wo wszystkich gminach powiatu rzeszowskiego kampania złota wa przebiega sprawnie.
Aby pomóc młodzieży w dokonaniu wyborów delegatów na Zlot — radni gmin, w których praca nie dździ właścicielami, zobowiązali się pomóc młodzieży, przekazując przez sołtysów doświadczenia przodkującej młodzieży innych gmin.

Podsumowania dotychczasowej osięgnięć dokonał tow. Woloszyński, który wykazał, że podjęte przez młodzież w wyskimi etapami przez młodzież zrealizowane, jednak jak wynika ze sprawozdania składa-

Następnym punktem obrad było wprowadzenie z działalności spółdzielni produkcyjnej „Wyzwolenie” w Trzebownisku za okres od jej zwołania do 31 maja 1952 r.

Złotom również sprawozdanie z działalności Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Trzebownisku.

Meldujemy

Plan półroczny wykonany

RZESZÓW. — Pracownicy Rejonowej Hurtowni Artykułów Elektrotechnicznych CZPPM zamakulowali onegdaj o wykonaniu półrocznego planu obrotu towarowego.

zawodnictwa pracy oraz szkoleniu zawodowemu iologicznemu.

Plan półroczny został wykonany na 32 dni przed terminem. Przedterminowo wykonanie planu pozwoli obniżyć koszty własne o 8 proc., co daje 23.464 zł oszczędności.
Swoją sukces — pracownicy Rejonowej Hurtowni Artykułów Elektrotechnicznych zadowolęją w dużej mierze podjęciu licznych zobowiązań z okazji 10-lecia PPR, 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP, Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja, propagowaniu współ-

Personel kategerii „Domu Książki” w Jarosławiu wezwał pracowników kategerii z całego województwa do przedterminowego wykonania planów rocznych. Odpowiadając na to wezwanie złoza kategerii rzeszowskiej w składzie: Wanda Morawiec, Danuta Tomaszek, Janina Kurczak i Alfreda Wisz zamekowały o wykonaniu planu półrocznego.
Plan półroczny wykonana także załoga księgowi fabryki przy ul. Słowackiego w składzie: ob. Danuta Wójcik, Maria Struż i Zofia Walec.

Wybieraj zawód

Zasadnicza Szkoła Poligraficzna czeka na młodzież

Wraz ze wzrostem czytelnictwa na wsi i w miastach wosnie zapotrzebowanie na nowe kadry fachowców, którzy by mogli szybko i sprawnie za spiekając potrzebę swych odbiorców. Potrzebne są nam owo młode kadry w zakładach graficznych naszego kraju. Centralny Zarząd Przemysłu Graficznego zawiadania, że są jeszcze wolne miejsca w Zasadniczej Szkole Poligraficznej w Nowej Rudzie.

działce, że stan zdrowia zezwala na pracę w zakładzie graficznym, 6) świadectwo szczepienia ospy, 7) zaświadczenie właściwych władz o stanie ma iatkowym rodziców lub opiekunów (rodzaj zatrudnienia, wysokość poborów, imie irodzica utrzymania), 8) zaświadczenie z organizacji młodzieżowej, 9) opinia szkoły, 10) dwie fotografie.

Do szkoły zgłaszać się mogą kandydaci (kandydatki), którzy ukończyli 7-klasę szkoły podstawowej, w wieku od 14 do 16 lat. Nauka w szkole trwa 3 lata i jest bezpłatna. Przy szkole czynny jest internat, w którym kompletne utrzymanie kosztuje 160 zł. Złoty i pilni uczniowie mogą otrzymać stypendium.

Broda 25 CZERWCA RZESZÓW Dyzur nocny: Apteka Społeczna nr 81, Plac Stalina 8. Pogotowie Ratunkowe: ul. Grodziska 6, tel. 09. Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

Kandydaci winni złożyć w terminie do 6 lipca na ręce dyrektora Rzeszowskich Zakładów Graficznych, Rzeszów, ul. 3 Maja 9 podanie o przyjęcie z następującymi załącznikami: 1) życiorys, 2) zezwolenie rodziców lub opiekunów, 3) świadectwo urodzenia, 4) świadectwo ukończenia 7 klasy, 5) świadectwo lekarskie, stwier-

LANCUT Pogotowie Ratunkowe: Plac Sobieskiego 17, tel. 09.

MUZEM MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE: Rynek 7 — otwarte od godz. 10 — 15.

TEATR

PANSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: nieczynny z powodu wyjazdu do Sławowej Woli ze sztuką „Początek Marsylii”.

KINA RZESZÓW — Zacheł (ul. Obrat 7) „Cienie w Heli-wodzie” (srod, NRD) — godz. 17.30 i 19.30 LANCUT — Złoc: Na granicy

Ogłoszenia drobne

SKRADZIONO kartę meldunkową wydaną przez Prez. MRN Rzeszów na nazwisko Kowalczyk Stanisław. G-873

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 131 wydaną przez I-lalkę TPD na nazwisko Struż-wąs Janusz. G-891

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź skrytka 163. 131

Rzesz. Zakt. Graficzne S-3.1172

TOWARY POLSKIEJ PRODUKCJI i in. za pośrednictwem akcji „PACZKI PEKAO” dla osób otrzymujących przesyłki od krewnych z zagranicy

Zlecenia i wpłaty przyjmują: w New-Yorku PEKAO TRADING CORPORATION, New York 4 25, Broad Street, -oom 1624

w Paryżu BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A. Paris IX, 23 rue Talibout.

Tą drogą można otrzymać: materiały, cement, meble, narzędzia rolnicze, maszynny do szenia, rewery, węgiewłazki, sprzęt fotograficzny, radiodiorki, motocykle BMW 350, wózki dziecięce, paczki żywnościowe, krowy i prosięta.

Informacje udziela: BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A. Warszawa, ul. Mazowiecka 14. K 150